Nr. 54 (5676) C | WARSZAWA, SOBOTA 10 LUTEGO 1934 r. | Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

XXIII Kongres P.P.S.

Głosy prasy

Zanim sami omówimy dokładniej przebieg XXIII Kongresu naszej Partji i uchwały, które na nim zapadły— streścimy pokrótce *głosy prasy* obozów innych, a więc prasy, wyrażającej poglądy i nastroje stojących poza nami odłamów opinji publicznej.

O dziennikach „sanacyjnych" pisać nie warto. Ludzie, przynależni do *grupy przywileju* w Polsce dzisiejszej, są tak obcy „rzeczywistości rzeczywistej", tak przejęci „udanemi kawałami" i „posunięciami personalnemi", że ich ujęcie rzeczy nie mogło wyjść poza ramy takich oklepanych formułek, jak: „rozkład opozycji", „rozłam w P. P. S.", „rozkład II Międzynarodówki" i t. p. Niema, naturalnie, ani żadnego „rozkładu", ani żadnego „rozłamu", ani „wyparcia się ideologji" ani wogóle niczego podobnego; jest tylko jeszcze jedno potwierdzenie znanego faktu że publicyści obozu „sanacyjnego" nie potrafią już wcale myśleć inaczej, niż w kategorjach ostatniego zkolei okólnika którejś tam „władzy wyższej".

***

Inne zupełnie stanowisko zajmują pisma, niezależne od... okólników.

Krakowski *„Głos Narodu"*, organ bardzo *umiarkowanego* odłamu Chrześcijańskiej Demokracji, pisze:

„Sprawa jest jednak bardzo poważna. Pewna część opozycji traci wiarę w możliwość przywrócenia... należnych praw drogą walki demokratycznej. *Wątpliwości są we wszystkich stronnictwach*, nawet bardzo dalekich ideowo od PPS".

„Kurjer Zachodni" omawia nasz Kongres z takiego samego punktu widzenia:

„Spór toczy się o to, czy Socjalizm ma walczyć o demokrację, czy o dyktaturę. Do pewnego stopnia jest to znowu *spór o stosunek do sanacji*. Czy należy walczyć metodami demokratycznemi, czy też — skoro sanacja zapowiada, że w żadnym wypadku władzy nie odda — użyć środków innych? Zagadnienie to jest rozpatrywane także w innych stronnictwach opozycyjnych... Na Kongresie zwyciężyli obrońcy demokracji. Wybrano dotychczasowych przywódców, przyjęto rezolucję, proponowaną przez Radę Naczelną. Niemniej jednak Kongres uchwalił większością głosów, że... Rząd (Robotniczo - Włościański — przyp. nasz)... będzie musiał mieć w okresie przejściowym charakter dyktatorski".

Te dwie opinje dwuch pism, z którymi nic nas nie wiąże, świadczą o tem, że przemiany, zachodzące w wyniku doświadczeń ostatnich kilku lat w świadomości i w psychice mas, uderzają już ludzi, dalekich od tych mas, ale nie skrępowanych kagańcem urzędowej nomenklatury. Pomijam drobne nieścisłości, zawarte w przytoczonej cytacie *„Kurjera Zachodniego"*. Nie o nie chodzi. Chodzi o to, że cała kilkuletnia praktyka obozu „sanacyjnego" stworzyła w kraju nastrój, przewidywany przez nas oddawna, a dający się zamknąć w twierdzeniu: *„prawo nie obowiązuje już nikogo; rozstrzyga siła"*.

Tak wygląda *stan faktyczny*. Dla publicystów mieszczańskich jest on punktem centralnym sytuacji. My ten problem specjalny przerzucamy na płaszczyznę dla nas decydującą, na płaszczyznę *walki o nowy ustrój społeczny i walki pomiędzy Socjalizmem, a prądem faszystowskim*. Chcemy skierować gniew i ból mas ku wielkiej twórczości dziejowej.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Powiew reakcji w Finlandji

Projekty „ustaw antykomunistycznych"

Wobec szerzącej się w ostatnim czasie w Finlandji agitacji komunistycznej, postanowił Rząd fiński przedłożyć parlamentowi szereg **ustaw antykomunistycznych**. Między innemi przewidziana jest, „reforma" ordynacji wyborczej. Według projektu opracowanego przez Rząd i zatwierdzonego przez prezydenta Państwa osoby pozostające pod zarzutem działalności antypaństwowej **tracą czynne i bierne prawo wyborcze.** Osoby skazane za działalność antypaństwową mogą odzyskać prawa wyborcze dopiero po upływie 6 lat od odcierpienia kary. Przewidziana jest również zmiana regulaminu więziennego. Według nowego regulaminu **więźniowie skazani za działalność komunistyczną nie będą korzystali z przywilejów, przysługujących więźniom politycznym.** (ATE.)

Doumergue utworzył Rząd

W poniedziałek — strajk powszechny

Rząd Doumergue'a

O godzinie 14,30 wczoraj **Doumergue** utworzył gabinet w następującym składzie:

prezes rady ministrów — Gaston **Doumergue,**

wicepremjer i minister sprawiedliwości — Henry **Cheron,**

sprawy wewnętrzne — Albert **Sarraut,**

finanse — Germain **Martin,**

sprawy zagraniczne — Louis **Barthou,**

wojna — marszałek **Petain,**

marynarka — **Pietri,**

lotnictwo — gen. **Denain,**

oświata — Aime **Berthod,**

praca — **Marquet** („neosocjalista"),

roboty publiczne — Pierre Etienne **Flandin,**

handel oraz poczta i telegraf — Edouard **Herriot,**

emerytury i zdrowie publiczne — Louis **Marin,**

kolonje — Pierre **Laval.**

Powyższą listę należy jeszcze uważać za prowizoryczną. (PAT.)

***

Jest to więc gabinet koalicyjny od skrajnej prawicy (Louis **Marin**) aż do „neosocjalistów" (**Marquet**). Socjaliści nie weszli, naturalnie, do tej kombinacji. **Doumergue** proponował jedną z tek tow. **Blumowi,** który propozycję odrzucił.

DAUDET I... PRAWORZĄDNOŚĆ

Leon **Daudet**, red. „Action Francaise" wystosował do prokuratury list, w którym zawiadamia, iż 2 komisarzy i 8 agentów policyjnych usiłowało go nielegalnie zaaresztować. **Daudet** domaga się przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie i zastrzega sobie ewentualnie dalsze kroki. (PAT.)

Przed strajkiem powszechnym

Wczorajsza noc przeszła w Paryżu spokojnie.

Policja znajduje się w stanie ostrego pogotowia. Garnizon został wzmocniony.

Strajk protestacyjny obwołany przez klasowe związki zawodowe i partję socjalistyczną ma rozpocząć się w poniedziałek i będzie trwał 24 godziny.

Organizacje robotnicze są zajęte przygotowaniami do tego strajku.

Związek pocztowców oraz związek nauczycieli zamierzają przyłączyć się do strajku. Jedynie związki zawodowe, pozostające pod wpływem katolickim zajmują stanowisko wyczekujące. Ministerjum marynarki wojennej sprowadziło z Brestu 150 osób personelu technicznego celem uruchomienia instytucyj użyteczności publicznej podczas strajku. (ATE.)

***

Z całej Francji napływają do Generalnej Konfederacji Pracy zawiadomienia, że WSZYSTKIE organizacje robotnicze i pracownicze przyłączają się do proklamowanego strajku. Bardzo ostre uchwały zapadły w Marsylji i w Lille.

Zaogniona sytuacja w Austrji

Pisaliśmy niedawno o sytuacji bez wyjścia, w jaką zapędził się kanclerz austrjacki **Dollfuss** swą polityką dwutorową: walką przeciw hitleryzmowi i socjalistom przy czynnem poparciu faszystów austrjackich, t. zw. Heimwehry.

Otóż to stopniowe uleganie heimwehrowcom i spełnianie ich roszczeń doprowadziło już do tego, że ruch heimwehrowców wyrósł ponad głowę **Dollfussa** i jego partji chrześcijańsko - społecznej. Było to zresztą zgóry do przewidzenia, nie przewidział tylko sam **Dollfuss,** który jest już dzisiaj wodzem bez armji, a wkrótce będzie niczem.

Dn. 30 stycznia dokonali „próbnego" zamachu stanu w Tyrolu. Bojówka „Heimwehry" obsadziła urząd krajowy i wystosowała do naczelnika kraju szereg faszystowskich żądań, jak: rozwiązania partji socjalistycznej, ustanowienie przy naczelniku komisji heimwehrowskiej, obsadzenie przez komisarzy gmin, zmiana konstytucji itp. Ale śród tych żądań znajduje się też żądanie **rozwiązania partji chrześcijańskiej** (ściśle: samorozwiązania), do które; należy sam **Dollfuss!**

Nad żądaniami temi wywiązały się rozmowy z naczelnikiem Tyrolu, które dotąd nie doprowadziły do jakiegoś określonego wyniku. Punkt ciężkości rokowań przeniósł się do Wiednia.

Po upływie kilku dni „Heimwehra" Austrji Górnej również wystąpiła z podobnemi żądaniami, idącemi jednak jeszcze dalej, niż w Tyrolu. To samo powtórzyło się w Styrji i w Burganlandzie.

„Heimwehra" dąży więc otwarcie do zdobycia władzy i do zgniecenia socjalizmu. Rewizja w gmachu „Aerbeiterzeitung" i mętny komunikat urzędowy o konfiskacie (prawdziwej czy też urojonej) broni, łącznie z aresztowaniem dwóch socjalistów — świadczy o powadze sytuacji.

Ostatnie wiadomości

KONCENTRACJA ODDZIAŁÓW HEIMWEHRY.

Rozpoczęta przed kilku dniami koncentracja oddziałów „Heimwehry" w TYROLU trwa w dalszym ciągu i rozszerza się na sąsiednie okręgi. W Insbrucku skoncentrowano do chwili obecnej około 10.000 członków „HEIMWEHRY" w kompletnem uzbrojeniu.

Również w poszczególnych miejscowościach Górnej Austrji znajdują się silne oddziały „Heimwehry". Akcja ta znalazła również pewien oddźwięk w Salzburgu. W Górnej Austrji przywódcy „Heimwehry" wysunęli podobnie, jak w Tyrolu, żądanie dopuszczenia ich mężów zaufania do udziału w rządach krajowych. Jest rzeczą znamienną, że ruch ten, proklamowany pod hasłem walki z hitleryzmem, zwraca się obecnie całem swem ostrzem PRZECIWKO SOCJALNEJ - DEMOKRACJI.

Istotne cele „Heimwehry" oświetla organ stronnictwa chrześcijańsko - społecznego „LINZER VOLKSBLATT", który m. in. pisze: „Akcja, rozpoczęta przez Heimwehrę w Tyrolu odpowiada istotnym dążeniom ludności. Dotychczas nie uczyniono jeszcze ani jednego kroku w kierunku realizacji idei państwa stanowego. W administracji komunalnej przewodzą nadal socjaliści. Kluby parlamentarne stanowią wciąż jeszcze zaporę na drodze realizacji nowego ustroju".

(ATE).

DOLLFUSS... PERTRAKTUJE.

Po powrocie kanclerza **Dollfussa** z Budapesztu do Wiednia rozpoczną się pertraktacje z przywódcami „Heimwehry", którzy, jak podkreślają w kołach politycznych, wysuwają żądanie ograniczenia autonomji krajów związkowych przez wprowadzenie komisarzy rządowych. W ten sposób akcja poszczególnych rządów krajowych w kierunku zwalczania ruchu hitlerowskiego i Socjalizmu byłaby bezpośrednio kontrolowana przez ludzi „cieszących się zaufaniem Rządu centralnego i związanych z ideą austrjacką" (t. zn. przez „Heimwehrę"). Jednakże głównym tematem konferencji będzie sprawa przebudowy ustroju państwa. (ATE).

Mobilizacja faszystów irlandzkich

Z Dublina donoszą o otwarciu obrad pierwszego kongresu utworzonej przed rokiem faszystowskiej zjednoczonej partji irlandzkiej. W kongresie bierze udział 1500 delegatów.

Generał **O'Duffy,** który został ponownie obrany przewodniczącym stronnictwa, podkreślił w swem przemówieniu, że należy położyć kres próbom odłączenia Irlandji od Imperjum Brytyjskiego.

Głównym celem stronnictwa jest zjednoczenie Irlandji, jako samodzielnego dominjum Imperjum Brytyjskiego.

(ATE.).

W Sowietach

Wczoraj na „placu czerwonym" w Moskwie odbyła się wielka parada wojskowa z okazji kongresu partyjnego. Przedefilowało ponad 20.000 wojska oddziałów przysposobienia wojskowego oraz około 600 czołgów. W rozkazie dziennym do czerwonej armji oraz w przemówieniu do wojska przed defiladą komisarz **Woroszyłow** złożył hołd **Stalinowi,** jako organizatorowi siły zbrojnej ZSRR, oraz podkreślił, że czerwona armja, pomimo pokojowych zamiarów Związku Sowieckiego, gotowa jest do zadania klęsk. każdemu napastnikowi.

17-ty kongres partji komunistycznej kończy obrady dzisiaj. Wczoraj wieczorem Kongres dokonał wyboru władz partyjnych. Obecny skład kierownictwa partji ze **Stalinem** na czele nie ulega **zmianie. (PAT).**

Nowe orędzie Roosevelta

Prezydent **Roosevelt** zamierza wystąpić dziś z krótkiem orędziem do Kongresu, w którem to orędziu podać ma do publicznej wiadomości swe poglądy na kwestję **nadzoru Rządu nad giełdami papierów wartościowych i giełdami towarowemi.** (PAT.)).

W Litwie

Według oficjalnych informacyj, pochodzących z Kowna, władze bezpieczeństwa publicznego od dłuższego czasu otrzymywały wiadomości, iż pewne niemieckie ugrupowania prowadziły w okręgu Kłajpedy działalność antypaństwową. Z posiadanych przez władze litewskie informacyj i dowodów wynika, że ugrupowania te i ich członkowie pozostawali w stosunkach z zagranicą.

W związku z ujawnionemi faktami, wczoraj rano władze litewskie aresztowały przywódcę niemieckiej „socjalistycznej" partji ludowej **Neumanna,** oraz trzech innych członków stronnictwa. Oczekiwane są dalsze aresztowania. (PAT.).

Koronowo

W procesie o **bunt więźniów** w Koronowie zapadł wyrok mocą którego skazani zostali: **Kazimierz Marciniak na 2 lata więzienia; Kazimierz Bartkowski i Stanisław Dziewulak 1½ roku więzienia.**

Pozostałych 9 **oskarżonych** po 1 roku więzienia.

***

Opis szczegółowy przebiegu procesu, zamieszczony przez nas we wczorajszym numerze uległ, jak pisaliśmy, **w całości konfiskacie.**

„Oznaki poprawy"...

„Fundusz Pracy" w Łodzi przystąpił do LIKWIDACJI BEZPŁATNYCH JADŁODAJNI dla bezrobotnych. W ciągu miesiąca lutego z istniejących 12 kuchen zlikwidowanych będzie 9, tak że po pierwszym marca funkcjonować będą tylko trzy! Ale i w tych kuchniach obiady wydawane będą tylko bezrobotnym samotnym, zaś bezrobotni, posiadający rodziny, otrzymywać mają talony żywnościowe, zamiast gotowych obiadów.

Jednocześnie „Fundusz Pracy" projektuje tworzenie t. zw. obozów dla bezrobotnej młodzieży. Głównym oczywiście celem i racją bytu tych „obozów" jest „państwowotwórcze" urabianie młodzieży robotniczej, by łatwiej się dała zaprowadzić do obozu — wiadomego...

A liczba bezrobotnych wzrasta z tygodnia na tydzień — jak lawina. Bd.

Za niewpłacenie Funduszowi Bezrobocia składek
potrąconych robotnikom

Starostwo grodzkie śródmiejskie warszawskie skazało następujących przedsiębiorców: Joska Kapłana, Mindlę i Ryfkę Blutsztejn, współwłaścicieli firmy „Hermes" przy ul. Leszno 23, Jana Kossakowskiego (Zamoyskiego 2) i Zygmunta Jarockiego, zarządzającego winiarnią ‚Ermitaż", zam. przy ul. Wierzbowej 9, każdego na 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, za niewpłacenie Funduszowi Bezrobocia składek ubezpieczeniowych, potrąconych robotnikom.

Sprostowanie
co do Akademji Literatury
List do Redakcji

W numerze „Robotnika" z dn. 2 lutego pan Bd pisząc o Akademji Literatury, popełnił parę nieścisłości. I tak, napisał, że wniosek Kadena-Bandrowskiego o nazwanie foteli akademickich sławnemi nazwiskami „zebrani z aplauzem przyjęli". To nie jest prawdą, wniosek został odesłany i odroczony, jak o tem zresztą i komunikat doniósł. Ów aplauz dodał p. Bd. z własnego zapasu fantazji.

Pisze dalej, że gdy się przyznaje nagrodę młodych „przepadają co do jednej kandydatury pisarzy nieprawomyślnych, należących do lewicy literackich". Dotychczas przyznawanie odbyło się tylko raz, więc o jakich zwyczajach nie może być mowy; z głosowania wyszła kandydatura Choromańskiego, więc przepadły wszystkie inne, i to nietylko lewicowe, lecz także prawicowe czy rządowe. To jest przecież naturalne, że wygrywa tylko jeden. Ale może przy tej sposobności godziłoby się podkreślić, że jednak kandydaturę Kruczkowskiego („Kordjan i cham") postawiło 3 członków Akademji, a Szymańskiego („Do mieszkańców Marsa") jeden. W komunikacie ten ostatni został pominięty, ponieważ nie można już było sprawdzić wieku.

KAROL IRZYKOWSKI,
członek Pol. Ak. Literatury.

Dyskusja nad budżetem w Sejmie

Wczoraj od rana rozpatrywany był budżet Min. Rolnictwa.

Refer. *Strojnowski* dowodził, że rozpiętość pomiędzy cenami, płaconemi przez spożywcę, a otrzymywanemi przez wytwórcę, jest zbyt wielka i że z ubitego wołu 41,2% otrzymuje pośrednik. Chleb pszenny w 1933 roku kosztował w Paryżu tyleż co i w Warszawie, a tymczasem cena pszenicy była w Paryżu wyższa o 100%.

Pos. *Fijałkowski* (Kl. N.) ostro atakował politykę finansowo - rolną Rządu. W BB rolnicy mają znikomy wpływ, a w organizacjach panuje taki duch, że na zebraniach w obecności starostów, pułkowników i policji mucha się boi bzyknąć, ażeby nie obrazić władzy. To nie może wyzwolić twórczych sił. Mówca zwraca się do ław BB i powiada:

„Panowie przeciągnęliście strunę w traktowaniu własnego społeczeństwa, zwłaszcza na wsi, i to się na was wcześniej, czy później, pomści".

Głos: A czyście kiedy nasz wniosek uchwalili?

Pos. *Mikołajczyk* Kl. Lud.) dowodzi, że optymistyczne przepowiednie BB są fikcją. Ulgi podatkowe są albo pozorne, albo dotyczą protegowanych. Izby rolnicze stały się domeną obszarnictwa. Spółdzielczość rolniczą oddaje się pod nadzór policyjny. Bez swobody obywatelskiej, bez praw dla chłopa i bez obalenia obecnych rządów dyktatury, niema wyjścia z kryzysu *(oklaski na ławach opozycji).*

Pos. *Hrywnak* (Ukr. socjal. rad) domaga się moratorjum dla długów rolniczych i realnej pomocy dla głodującej ludności wiejskiej, zwłaszcza na Huculszczyźnie.

Następnie przemawiali: poseł *Rożek* (Fr. Kom.) i *Bzowski* (BB).

Po g. 2-ej pop. zarządzono przerwę.

Po południu rozpatrywano Fundusz Reformy Rolnej, poczem pos. *Czernihowski* zreferował budżet Min. Przem. i Handlu.

Jak w kolonjach afrykańskich

Komisja Skarbowo - Budżetowa Senatu rozpatrywała wczoraj budżet **Funduszu Pracy.**

W dyskusji zabrała głos sen. tow. **Kluszyńska,** która poruszyła sprawę uprawiania polityki na robotach Funduszu Pracy i wywierania nacisku na robotnikach, by wstępowali do „sanacyjnych" organizacyj.

Dalej oświadczyła nasza mówczyni:

Zadania „Funduszu Pracy" są jedynie próbą rozwiązania zagadnienia w połowie o charakterze społecznym, w połowie o charakterze filantropijnym. Fundusz Pracy zagadnienia bezrobocia nie rozwiąże, bo osnowa, na której jest zbudowane życie społeczne i gospodarcze, jest podarta i niema takiego cudotwórcy, któryby ją potrafił naprawoć. (Sen. *Karłowski:* Marks). Tak, ale na innej płaszczyźnie. Fundusz Pracy nie może nawet wpłynąć w najmniejszym stopniu na podniesienie konsumcji, bo daje niesłychanie niską stopę zarobkową 3—4 zł. dziennie, a *człowiek z takim zarobkiem nie jest żadnym konsumentem.* Zatrudnieni przez Fundusz Pracy znajdują się w znacznie gorszych warunkach, aniżeli ich koledzy, korzystający z pracy na wolnym rynku. Nie korzystają oni przedewszystkiem z ubezpieczeń społecznych i nie mają warunków higjenicznych pracy. Dla przykładu przytoczę zatrudnienie bezrobotnych przez Fundusz Pracy pod Mławą: *ludzie pracowali tam przy regulacji rzeki w wodzie, przy niskiej temperaturze, bez żadnych ubrań gumowych, bez odpowiedniego obuwia.* Z pewnością ta praca nie wyszła im na zdrowie, jestem pewna, że połowa z nich zachorowała. *Stosunek kierowników robót do robotników przypomina stosunki na kolonjach afrykańskich.* Za jakikolwiek protest spotyka ich groźba natychmiastowego usunięcia z robót. Traktuje ich się jak w złych koszarach wojskowych. Ludzie z takich warunków nie wyjdą na ulepszonych obywateli, wprost przeciwnie, staną się śmiertelnymi wrogami instytucji, która w swojem założeniu ma przecież dobre cele. Na to trzeba zwrócić uwagę, musi tam zapanować inny duch.

Mojem zdaniem, stosunki te możnaby naprawić przez wprowadzenie do Funduszu Pracy czynnika obywatelskiego z pośród samych robotników, zatrudnionych przez Fundusz. Reasumując, muszę stwierdzić, że Fundusz Pracy nie jest w stanie rozwiązać całego zagadnienia bezrobocia, mimo najszczerszych chęci jego realizatorów, bo zagadnienie przerasta jego możliwości".

Wskrzesienie partji socjalistycznej w Jugosławji

Jak już donosiliśmy, w dn. 3 i 4 b. m. odbył się w Białogrodzie kongres socjalistyczny, wskrzeszający rozwiązaną przed 5 laty partję socjalistyczną.

Na kongres przybyło 179 delegatów z 75 miejscowości, jako przedstawiciele wszystkich narodów, zamieszkujących Jugosławję. Z zagranicy przybyli tow. tow.: **Renner, Winter, Peyer** i **Buchinger.** Wszystkie bratnie partje nadesłały depesze z życzeniami.

Kongres odbył się w nastroju niezwykłego entuzjazmu. Gdy na otwarcie chór odśpiewał „Międzynarodówkę", niesłyszaną od lat 5, zapanował na sali nieopisany zapał.

Uchwałę o założeniu partji przyjęto jednomyślnie, jak również inne uchwały (za ścisłą współpracą państw bałkańskich i naddunajskich, za przystąpieniem do Międzynarodówki Socjalistycznej).

Też... gospodarka!...
Fundusz Pracy daje „dochody"...
Ale bezrobocie wzrosło o 45 poroc.

PAT. komunikuje: Stan finansowy Funduszu Pracy w dn. 1 lutego 1934 r. przedstawiał się, jak następuje.

Wpływy: ogółem zł. 67,823,889,40.

Wydatki: ogółem zł. 65,842,328,90.

Nadwyżka wpływów nad wydatkami wyniosła więc zł. 1,981 560,50.

***

Zatem „przedsiębiorstwo" „Funduszu Pracy" ma nadwyżkę wpływów o prawie 2 miljony, ale bezrobocie, które miało być przez ten Fundusz zmniejszone, wzrosło, według danych urzędowych, o 45 proc. w ciągu ostatnich 6 tygodni.

Gospodarka nadzorców sądowych
„Pepege"

W końcu bieżącego miesiąca odbędzie się ogólne zebranie wierzycieli firmy **„Pepege"** w Grudziądzu.

Na zebraniu tem, jak nas informują ze strony zainteresowanej, będą ostro atakowani nadzorcy sądowi, którzy od dłuższego czasu prowadzą przedsiębiorstwo z wynikiem deficytowym.

Nadzór sądowy miał bądź zlikwidować przedsiębiorstwo, bądź też prowadzić je i stopniowo spłacać dawne zobowiązania. Prowadzenie zaś przedsiębiorstwa ze stratą grozi, że kapitał zakładowy zostanie powoli zjedzony, a wierzyciele nic nie otrzymają. Najlepiej na obecnym stanie wychodzą nadzorcy sądowi, **pobierający sute djety.**

Do rzędu tych nadzorców należy senator z B.B., p. **Iwanowski.**

Jak nas zapewniają, deficyt, **który** wytworzył się pod nadzorem sądowym, sięga **miljona złotych.**

A więc...

Wczorajszy **„Kurjer Poranny"** zamieszcza artykuł p. **H. Krahelskiej** p. t. **Trzeba zawiesić i zmienić niepotrzebne ustawy.** Artykuł uderza w dwie znane ustawy ‚sanacyjne": **o czasie pracy i o urlopach. P. Krahelska** pisze:

„Lepiej zawczasu cofnąć się na początku drogi, niż upierać się przy błędzie, mogącym spowodować fatalne wyniki".

P. **Krahelska** domaga się zawieszenia, względnie uchylenia „znowelizowanych przepisów".

„Kurjer Poranny" wydrukował głos p. **Krahelskiej** bez zastrzeżenia... A więc **stwierdził pośrednio** całą lekkomyślność i cały bezsens ‚sanacyjnej" polityki społecznej.

„Kurjer Poranny"!...

L.

Zabił człowieka z... nudów

W Avignon (Francja) pewien 22-letni syn bankiera zabił młodego włóczęgę. Na śledztwie zeznał on, że zabił swą ofiarę, ponieważ **„życie jest tak nudne"**, a przez zabójstwo chciał sobie połechtać nerwy.

Bankierski synalek! Czy nie żyjemy w najlepszym ze światów, skoro można tak „zabawić się"?...

Wzrost liczby upadłości w Warszawie

(PID.). Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił w pierwszym miesiącu r. b. rekordową liczbę upadłości w stosunku do lat ubiegłych.

W miesiącu styczniu ogłoszono 12 upadłości większym firmom warszawskim, co w kołach gospodarczych komentowane jest, jako dalsze zaostrzenie się kryzysu gospodarczego.

25-lecie Sanatorjum
dla chorych piersiowych w Rudce
(st. Mrozy)

O jubileuszu tego zasłużonego społeczno - dobroczynnego zakładu mówił na Zjeździe Polskiego Związku Przeciwgruźliczego w Warszawie dn. 10.XII 33 r. w.-przewodniczący tego zjazdu, pułk. dr. med. Stefan Rudzki.

Podniósł on zasługi dr. Teodora **Dunina,** twórcy tego pierwszego i do wielkiej wojny jedynego w zaborze rosyjskim społecznego sanatorjum przeciwgruźliczego, podkreślając również zasługi Komitetu, który przez ćwierć wieku umiał dzieło twórcy nietylko podtrzymać, ale i rozwinąć i prowadzić na wysokim stopniu leczniczym. Sanatorjum w Rudce ma teraz 120 łóżek dla chorych. Komitet, uwzględniając obecne ciężkie czasy kryzysowe, dąży stale do obniżenia opłat od chorych, a Władze Nadzorcze wyraziły Zarządowi Sanatorjum „pełne uznanie za ład i czystość, panujące w zakładzie i za wzorowe jego prowadzenie".

Wobec opinji, jaką się cieszy Sanatorjum w Rudce u lekarzy, chorych i u władz, te ostatnie i szereg innych instytucyj kierują do niego również swoich urzędników, płacąc za nich główną część kosztów. (x)

Piętnaście lat
Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych

Dziś upływa 15 lat istnienia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, oraz jednocześnie 15 lat istnienia przy Sejmie **Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych.**

Otwierając pierwsze posiedzenie pierwszego Sejmu odrodzonego Państwa Polskiego, Naczelnik Państwa Piłsudski powiedział:

„Obdarzeni dziś zaufaniem narodu, dać mu macie podstawy dla jego niepodległego życia w postaci prawa konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej. Na tej podstawie utworzycie rząd, oparty o prawa, przez wybrańców narodu ustanowione. Prawa, przez was uchwalone, będą początkiem nowego życia wolnej i zjednoczonej Ojczyzny".

Pierwszemu posiedzeniu Sejmu przewodniczył najstarszy wiekiem poseł Ferdynand **Radziwiłł.** A o tym tymczasowym marszałku pisał nazajutrz Tadeusz **Hołówko,** pierwszy sprawozdawca parlamentarny niedawno wyszłego z podziemi **„Robotnika",** co następuje:

„...I oto mowa tego starca jakgdyby mówiła o tem, że znaczenie arystokracji polskiej, wraz z niewolą, odchodzi w przeszłość.

...W osobie Radziwiłła stanął przed Sejmem polskim bankrut — arystokracja polska. Runęły te trony, które ona gorliwie swem ramieniem podtrzymywała — i ze zgrozą widzi, że w Polsce nie będzie tronu.

Mowa Radziwiłła — łabędzi śpiew arystokracji polskiej. Tyleż w niej było treści, ile jej jest w umysłach polskiej magnaterji, tyleż w niej było siły i hartu, ile jej było w postępowaniu arystokracji.

Mowa Radziwiłła była pożegnaniem umierającej arystokracji, która nic już nie ma do powiedzenia i tylko jeszcze zawadzać może przez czas pewien w niepodległej Polsce".

Zacytowałem powyższe dwa wyjątki: z przemówienia Naczelnika Państwa i ze sprawozdania Tadeusza Hołówki, ażeby łatwiej nam było przenieść się myślą do tych tak bliskich czasów niemowlęctwa Państwa Polskiego, a przecież tak od obecnych dalekich i innych. O ile wzniosłe były słowa Naczelnika Państwa, o tyleż proroczemi okazały się słowa Tadeusza Hołówki. „Umierająca arystokracja" dotychczas zawadza w niepodległej Polsce.

***

Przyjrzyjmy się teraz zbliska dzisiejszemu jubilatowi — **Klubowi Sprawozdawców Parlamentarnych** — i chwili narodzin K. S. P.

Do stolicy zjechali się rzeczywiści wybrańcy narodu, żeby stanowić o prawach i obowiązkach dwudziestu kilku miljonów obywateli polskich, a doniedawna austrjackich, niemieckich i rosyjskich poddanych. Cały naród od dołu do góry, poprzez wszystkie klasy i warstwy, miał wzrok i słuch wytężone w stronę Warszawy. Dwadzieścia kilka miljonów serc biło w takt rytmu ulicy Wiejskiej. Któż to ogromne zainteresowanie kraju miał zaspokoić! Oczywiście prasa, oczywiście dziennikarze, ci oficerowie łącznikowi pomiędzy najwspółcześniejszemi dziejami a społeczeństwem.

To też na Wiejskiej pojawili się pierwsi sprawozdawcy parlamentu polskiego. Czasu do tracenia nie było. Każdy dzień, każda niemal godzina brzemienna była w wypadki, a kraj — jak się rzekło — z niecierpliwością oczekiwał wiadomości i należało go dokładnie i szybko informować. I jak wprawny murarz, wznosząc mur piętro po piętrze, jednocześnie podnosi swój warsztat pracy — rusztowanie, tak oni, gorączkowo pracując i informując społeczeństwo, jednocześnie organizowali i doskonalili swój warsztat pracy.

A praca była naprawdę ciężka, gorączkowa i odpowiedzialna. Sejm nie urządzał sobie 8-miesięcznych feryj, lecz pracował niemal w permanencji; żadna z grup poselskich nie rościła sobie pretensyj do tytułu „ludzi czynu", ale Sejmowi Ustawodawczemu, jako całości, słusznie tytuł „Sejmu czynu" się należał.

To też i w Klubie Sprawozdawców praca wrzała dniami, a bardzo często także nocami.

Bezstronnie trzeba przyznać, że praca dziennikarska spotykała się zawsze z dużem zrozumieniem i pomocą każdorazowego gospodarza gmachów przy ul. Wiejskiej, t. j. marszałków Sejmu i Senatu. Z wdzięcznością także wspominają dziennikarze tych posłów i senatorów, którzy im ułatwiali i dzisiaj jeszcze ułatwiają pracę przez bezstronne informowanie o pracach w komisjach, niedostępnych dla dziennikarzy, i wogóle o tem, co się działo lub dzieje za kulisami „wielkiej polityki". Wśród tych informatorów zdarza się od czasu do czasu dostawca informacji gwoli reklamy własnej osoby, ale stary wróbel-dziennikarz dawno już nauczył się odróżniać zdrowe ziarno od plew i na plewy nie daje się brać.

W Klubie Sprawozdawców Parlamentarnych pracują dziennikarze najodmienniejszych przekonań politycznych: socjaliści, endecy, sanatorzy, bundowcy, masoni, ortodoksi i sjoniści i niejednemu cudem się wydaje, że te dwa pokoje, w których tyle przeciwieństw jest nagromadzonych, dotychczas nie wyleciały w powietrze. Jest to istotnie cud, który na tem polega, że dziennikarze nauczyli się hamować swoje temperamenty, oraz przyswoili sobie tolerancję dla cudzych przekonań, bez czego praca wspólna nawet w ciągu jednej godziny byłaby niemożliwa. Klub Sprawozdawców Parlamentarnych możnaby dlatego śmiało nazwać także Wyższą Szkołą Tolerancji.

A były przecież w ciągu tych lat 15 dni gorące, dni wytężonej walki i ścierania się namiętności. Była długa walka o Konstytucję marcową, była walka o reformę rolną i o ustawodawstwo robotnicze. Był rok 1920, kiedy nieprzyjaciel stanął pod murami Warszawy. Później przyszły tragiczne dni grudniowe 1922 roku, przysięga Pierwszego Prezydenta i Jego tragiczny zgon. Później wypadki listopadowe w Krakowie, a dalej długotrwałe przesilenia rządowe, podczas których sprawozdawcy opuszczali gmach Sejmu często dopiero wczesnym rankiem. Przyszły wreszcie dni majowe 1926 roku, kiedy w ogrodzie sejmowym terkotały karabiny maszynowe, gmach Sejmu leżał na linji obstrzału, a zamknięte w nim grono dziennikarzy bez snu i jedzenia trzy dni wytrwało na posterunku, niczem żołnierz na wysuniętej placówce.

Dnia 14 maja 1926 roku wieczorem, gdy po kapitulacji Belwederu ucichły strzały na ulicach Warszawy, udałem się na ul. Wiejską, by zasięgnąć języka. Przed wejściem do Sejmu spotkałem pos. tow. **Libermana.** W Sejmie było ciemno. Przewody elektryczne były zerwane, telefony nie funkcjonowały, w gmachu ani śladu żywej duszy. Zewsząd wiało zimnem i pustką. Prędko opuściliśmy nieprzytulny gmach. Od ogrodu sejmowego powiało zapachem kwitnących akacyj, a tow. Liberman, ująwszy mię pod ramię, rzekł:

— Wiecie, co wam powiem? To jest początek końca parlamentaryzmu.

Parlament obecny...

Jedyną żywą komórką w kompleksie gmachów przy ul. Wiejskiej, w której tętni życie, jest jeszcze **Klub Sprawozdawców Parlamentarnych.** Jak w owe pamiętne dni majowe 1926 r., tak i dzisiaj sprawozdawcy trwają na swoich stanowiskach. Co więcej, wśród wytężonej pracy od czasu do czasu rodzą się tam kapitalne dowcipy polityczne, wybuchają rakiety humoru, powstają kalambury, aforyzmy, epigramaty, które po tygodniu lub po miesiącu często w formie zniekształconej, znajdujemy w t. zw. pismach humorystycznych lub na scenkach rewjowych.

Tak żyje, pracuje i bawi się dzisiejszy jubilat — **Klub Sprawozdawców Parlamentarnych.**

***

Pierwszym prezesem K. S. P., który dużo pracy, energji i zapału włożył w zorganizowanie tej pierwszej organizacji dziennikarskiej, był kol. redaktor **Wł. Bazylewski.** Obecnie od roku prezesem K. S. P. jest kol. red. Zofja **Osbergerowa.** Sprężyście kierując K. S P. i przewodząc jego zarządowi, składa kol. Osbergerowa codziennie dowody, że utarte wyrażenie „płeć słaba" jest przeżytkiem i anachronizmem, który jaknajrychlej należy wycofać z obiegu i ze słownika dziennikarskiego.

ROMAN BOSKI.

„Sanacyjna" polityka zagraniczna

Mowa sejmowa tow. Kazimierza Czapińskiego

Nie będę oczywista mówił o cyfrach budżetu Ministerjum Spraw Zagranicznych, tembardziej, że budżet to jest swoisty, albowiem fundusze propagandowe i dyspozycyjne obejmują aż czwartą część całości Natomiast zwracam się do treści polityki zagranicznej obozu „sanacyjnego". Muszę stwierdzić że nawet ten „sanacyjny" Sejm nie tylko nie ma żadnej nad nią kontroli, lecz tak samo informacyj dokładnych o tem, co się działo i dzieje, nie posiada. Raz do roku ewentualnie wysłuchujemy bardzo krótkiego, w najlepszym wypadku 10 minutowego t. zw. expose p. ministra składającego się przeważnie z ogólników takich, które mniejwięcej można wyczytać w każdej gazecie rządowej. Nie jest więc to ani kontrola, ani informacja.

POLSKA I Z. S. R. R.

Przechodzę jednak do tego skąpego materjału, jakiego dostarczyło ostatnie senackie expose p. **Becka**. Minister stwierdził, że w ostatnim roku zaszły dwa wypadki kardynalne, które mają znaczenie ogromne dla polskiej polityki zagranicznej. Pierwszy to **zmiana stosunku do Związku Republik Sowieckich** Sądzimy, że ta zmiana powinna być oceniana istotnie pozytywnie; nie jest to atoli w tak wielkiej mierze zasługą owej czynnej ,jak mówił p. **Beck** na Komisji senackiej, polityki zagranicznej B. B. W. R. — nowa orjentacja rodzi się z czysto objektywnych przesłanek. Jeśli Rosja Sowiecka ma z jednej strony plan **Rosenberga,** plan rozbioru Sowietów, jeśli z drugiej strony ma znaną politykę japońską jest zupełnie jasnem, że Rosja Sowiecka musi się odwrócić od polityki Rapalla, a zwrócić się ku Francji i Polsce.

Muszę atoli powiedzieć, że warunkiem głównym pozytywnego znaczenia obecnych dobrych stosunków Polski z Rosją Sowiecką jest to, ażeby te przyjazne stosunki były naprawdę **szczere,** a po drugie, aby Rząd Polski nie czynił niczego takiego, co mogłoby budzić jakiekolwiek wątpliwości w Rosji Sowieckiej, co do owej **szczerości.** Szczegółowo o tem będę mówił osobno. Muszę tylko w tem miejscu odeprzeć bardzo niemądrą uwagę p. posła **Rosenberga** (komunisty), który krzyknął nam jakobyśmy chcieli przygotowywać wojnę przeciwko Rosji Sowieckiej. (Wesołość).

„PRZYJAŹŃ" Z NIEMCAMI HITLERA

Przechodzę do drugiego faktu kardynalnego, podkreślonego w expose przez p. **Becka.** Tym drugim faktem jest zmiana **stosunku wobec Niemiec hitlerowskich;** to jest już akcja dość dawna, ale teraz została ukoronowana aktem z 26 stycznia. P. **Beck** powiedział, że stwierdził w Rządzie niemieckim język jasny i rozważny. P. **Beck** uważa, że ten akt spowoduje trwałą formę dobrego sąsiedztwa, uważa, że to jest dokument przerastający swojem znaczeniem zwykłe stosunki sąsiedzkie, wreszcie sądzi p. Beck, że to jest bardzo istotny przyczynek do zapewnienia pokoju Europie. Nietylko nie zgadzamy się z p. **Beckiem,** ani z partją rządową, ale muszę stwierdzić, że nie zgadzamy się także i z wywodami p. **Strońskiego** (Klub Narodowy), który powiedział, że kroki takie są pożądane.

POLITYKA HITLERYZMU

Proszę Panów! Jakie są rzeczywiste dążenia Niemiec hitlerowskich? Nie chodzi o to, co jest napisane, ale co **jest w rzeczywistości.** Istotnym kierunkiem polityki Niemiec **Hitlera** jest **kierunek na wschód.** Nikt temu chyba nie zaprzeczy. Nie będę cytował znanych rewelacyj francuskich, ale weźmy gazety angielskie, które przecież bardziej przyjaźnie są nastrojone w stosunku do Niemiec **Hitlera,** podobnie jak i memorandum włoskie.

Weźmy ostatnią dyskusję prowadzoną do dziś dnia między Francją a Niemcami w sprawie zbrojeń.

Teza francuska jest nam wszystkim znana. Memorjał odpowiedni został ogłoszony, Francja wystąpiła ze swojem stanowiskiem, o którem muszę powiedzieć wraz z francuskim bratnim nam **„Populaire",** że jakkolwiek mieliśmy zastrzeżenia co do polityki Rządu francuskiego, to jednak podstawa memorandum jest słuszna: **stopniowe powszechne rozbrojenie.** Otóż ten memorjał — pisze **„Populaire"** — jest bardziej niż grzeczny, więcej, niż kurtuazyjny. Na to nastąpiła znana odpowiedź niemiecka, w której Niemcy nie stają na stanowisku faktycznie powszechnego rozbrojenia, lecz na stanowisku **dozbrojenia.** Wszystko to: i ten kierunek ideologiczny, i te zbrojenia wskazuje na jedno: na kierunek istotny, nie na papierze, całokształtu hitlerowskiej polityki.

Zachodzi pytanie, dlaczego pan kanclerz **Hitler** w takim razie nie występuje z jakimś krokiem bardziej stanowczym. No, to chyba jest jasne. Dla trzech przyczyn głównych: po pierwsze dlatego, że politycznie państwo **Hitlera** nie jest gotowe. Po drugie dlatego, że wojsko — oczywista rzecz — gotowe nie jest. A po trzecie — to rzecz najważniejsza, że międzynarodowa sytuacja jeszcze nie jest gotowa. Wszystkie te rozmaite manewry, te pakty czterech i te pakty o nieagresji (z tymi, którzy chcą je zawrzeć), wszystkie te rzeczy zmierzają do jednego — do **ułatwienia sobie sytuacji międzynarodowej** a później dopiero w ułatwionej sytuacji międzynarodowej będzie można wystąpić ostrzej.

FLIRT BEZNADZIEJNY

Wobec tego nie możemy stanąć na stanowisku że cała polityka „sanacyjna" wobec **Hitlera,** że ten cały flirt i ten cały pakt przyjaźni są polityką właściwą. Natomiast jesteśmy jak najbardziej nieufni wobec tej polityki, którą prowadzi pan **Hitler** i jego Rząd. Nie dziwimy się wcale, jeżeli organ niemieckich socjalistów na emigracji **„Vorwärts"** powiada w ostatnim numerze, że „przestrzega cały świat przed niedocenianiem rzeczywistych ofensywnych zamiarów **Hitlera",** nie dziwimy się wcale, jeżeli duński Rząd, jak wiadomo socjalistyczny, który prowadził politykę zupełnego rozbrojenia, zmienia teraz swoją orjentację nie dziwimy się, jeżeli partja socjalistyczna w Belgji głosując przeciwko poborowi rekruta i wydatkom wojskowym, oświadcza, że rozumie to głównie tylko jako manifestację polityczną wobec obecnego Rządu, ale bynajmniej nie zamierza negować faktu, że należy być w **pogotowiu obronnem** wobec polityki, którą reprezentuje **Hitler.**

CO UZYSKAŁ HITLER?

Mam przed sobą fakt zawarcia przez Polskę paktu przyjaźni z **Hitlerem.** Zachodzi pytanie, co przy tej sposobności zarabia **Hitler,** a co uzyskuje — jeżeli uzyskuje — **Polska?** Pozwolą Panowie, że będąc ograniczony czasem, przedstawię krótko te zyski które zdobywa **Hitler.**

Hitler przedstawia się w świetle tego paktu, jako **pacyfista,** który załatwia swoje stosunki z Polską pokojowo, który rozgrywa... mecze piłkarskie z Polską! To jest jeden moralny zysk.

Drugi — **Hitler** odrywa Polskę w polityce europejskiej od Ligi Narodów, która dla niego nie jest pożyteczna, ani sympatyczna.

Trzeci zysk, przecież istnieje nie tylko kwestja korytarza, ale jest jeszcze Saara, jest „Anschluss" i rozmaite inne rzeczy. Jeżeli narazie trudno jest z tych czy innych powodów, przystąpić do zagadnienia „Korytarza", to może łatwiej jest przystąpić do zagadnienia „Anschlussu", wprawdzie tam jest niechęć **Mussoliniego** — to może łatwiej przystąpić do zagadnienia Saary.

I zachodzi pytanie czy swoją polityką i temi paktami „sanacja" nie ułatwia gry **Hitlerowi** w innych dziedzinach?

GROŹBA OSAMOTNIENIA.

Powiem, że poza tym rzekomym pacyfizmem **Hitlera,** poza oderwaniem się od Ligi Narodów, poza swobodną ręką wobec **„Anschlussu",** jeszcze dużo, dużo innych rzeczy **Hitler** uzyskał.

Więc przedewszystkiem to, co było już wskazane, że budzą się poważne wątpliwości w Rosji sowieckiej. Właśnie **Stalin** w swoim wielkim referacie na zjeździe komunistycznej partji Z.S.R.R. powiedział dosłownie, iż wprawdzie jest w stosunkach polsko - rosyjskich przełom ku lepszemu, ale powiedział o „zygzakach i niespodziankach polskiej polityki, gdzie nastroje anty-sowieckie są silne i nie mogą być jeszcze uważane za wyłączone". To jest, oczywista, odpowiedź na politykę w stosunku do **Hitlera** i nie darmo p. **Beck** zapowiedział, że pojedzie do Rosji sowieckiej — widocznie poto, ażeby wygładzić to wrażenie, jakie zostało tam wywarte zawarciem paktu o nieagresji z Niemcami. To jest trudno z jednej strony dążyć do dobrych stosunków z Rosją sowiecką, a z drugiej strony podobnego rodzaju pakty z hitleryzmem zawierać.

Ale to jeszcze nie wszystko. Zobaczmy, co osiągnął jeszcze **Hitler. Hitler** osiągnął przedewszystkiem to, że **osłabił związek Polski z Francją;** to żadnej wątpliwości nie ulega, a jeżeli ktoś wątpi, że tu właśnie tkwi cel **Hitlera,** to niech weźmie do ręki niemieckie gazety.

A może panowie chcą głosy francuskie. Chyba je znamy. Przecież to nie jest rzeczą przypadku, że naprzykład taki umiarkowany, taki półoficjalny **„Temps"** umieścił **artykuł rzekomo historyczny** o tem, jak to w swoim czasie odbył się rozbiór Polski przy pomocy Niemiec. Czy to nie jest przypadek, że cały szereg gazet francuskich pisało o „intrydze polskiej". Takie mamy głosy oburzenia, takie głosy przekąsów.

GDAŃSK.

Czy to wszystko, czy to tyle **Hitler** wygrał? A weźmy **problem Gdańska.** Przecież dziś Gdańsk jest przez Niemcy hitlerowskie uważany za swoją domenę. W dniu 30 stycznia na gmachu parlamentu powiewał sztandar ze swastyką. W gdańskich szkołach zostały wprowadzone podręczniki z rozmaitemi wrogiemi intonacjami pod adresem Polski. W Gdańsku, gdzie niema być żadnej armji, jest 8,000 przygotowanych i wyćwiczonych członków „Sturmabteilung". I chyba jest rzeczą wiadomą, że prawdziwym kierownikiem polityki gdańskiej nie jest **Rauschning,** jak ludzie naiwni sobie wyobrażają, ale p. Albert **Foerster.** A kto to jest p. **Foerster?** To jest dygnitarz pruski, kierownik okręgu organizacji wojskowej hitlerowskiej. Taki jest stan rzeczy w Gdańsku. Więc nietylko osłabia się stosunek do Rosji sowieckiej, nietylko nadweręża się dobry stosunek z Francją, ale Gdańsk stopniowo oddaje się hitleryzmowi. Nic dziwnego, że socjalistyczne pisma gdańskie są tak prześladowane, że w ostatnich czasach taki „Danziger Volksstimme" przez 5 miesięcy było wogóle zakazane i t. d. Tyle jest z Gdańskiem.

Kogo my mamy jeszcze na arenie europejskiej? Mamy **„Małą Ententę".** Jakież są głosy w „Małej Entencie"? Nie jest żadną tajemnicą, że p. **Benesz** oświadczył, że wprawdzie Niemcy proponują **wszystkim pakt nieagresji,** ale Czechosłowacja z tej propozycji nie skorzysta. I nie jest rzeczą przypadku, że węgierskie gazety są pełne zadowolenia, bo ostatnie skrupuły wobec Polski już padły, skoro **Polska** z **Hitlerem** ten pakt o nieagresji zawarła.

To jest, proszę Panów, prawdziwy obraz **zdobyczy hitlerowskich** w zakresie tego polskiego paktu o nieagresji.

SYTUACJA POLSKI.

A cóż **Polska zyskuje?** Chcieliśmy właśnie usłyszeć w expose p. Becka coś konkretnego. Może gwarancję pokoju? Jakaż jest gwarancja polityczna w tym pakcie? Czy jest jakaś sankcja? Żadnej sankcji niema i oczywiście być nie może w takiej umowie sam na sam. A jak Francja ustosunkowała się do tego paktu? Gazety „sanacyjne" przytaczały mowę **Paul Boncoura,** wówczas ministra spraw zagranicznych, ale przecież miarodajna odpowiedź, poinformowanej już wówczas Francji, tkwiła w owem francuskiem memorandum. Tam jest powiedziane tak: owszem, Francja wita wszelkie pojedyńcze pakta o nieagresji, proszę bardzo, ale z tem zastrzeżeniem, jeżeli te pakta nowe o nieagresji wnoszą coś nowego, istotnego, do dzieła zapewnienia pokoju. Ponieważ atoli pakt o nieagresji Polski z Niemcami **nic nie wnosi nowego i wnieść nie może,** więc jest rzeczą jasną, że w tem memorandum poprostu już urzędowo, ze strony francuskiej został zgóry, ten wiadomy Francji, przygotowujący się pakt o nieagresji, potępiony. Tak stoi sprawa.

Więc w takim razie, co w tem jest? **Jest jakieś lekkomyślne żonglowanie pojęciami.** Polska próbuje się wepchnąć w blok państw rewizjonistycznych, faszystowskich. Przecież my wiemy, jak stoi sprawa, że i Węgry z natury rzeczy, i Włochy, do których tęsknił pan **Radziwiłł** na przeszłorocznem posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, są to państwa o nastawieniu wybitnie rewizjonistycznem i inaczej nie może być. Jeżeli Polska udaje przed samą sobą, że wchodzi w blok państw, które kierują przedewszystkiem na nią wcale nieserdeczne spojrzenia, to zamiast tego, żeby stanąć na gruncie realnej polityki, prowadzi **politykę fikcji,** która prowadzi do osłabienia i **osamotnienia Polski.**

I jeszcze jedno powiedział p. **Beck** w swojem expose w **Senacie** — że przynajmniej te ostatnie fakty, ta zmiana stosunku wobec Rosji Sowieckiej i wobec Niemiec hitlerowskich dadzą nam możność spokojnej i twórczej pracy". Jaką jest ta twórcza praca? **Jeżeli ma nią być nowa Konstytucja, to muszę właśnie z punktu widzenia polityki zagranicznej stwierdzić, że Polska, odosobniona w ten sposób, musi przedewszystkiem liczyć w takiej sytuacji na własne siły, na siłę własnego ludu.** Żaden „silny Rząd" nie pomoże, jeżeli kraj będzie słaby, jeżeli lud będzie słaby. Jeśli zaś odsuwa się ten lud od wpływu, władzy i od praw, to się podcina korzenie bytu niezależnego.

A więc, jeśli z jednej strony prowadzi się politykę fikcji, która osłabia Polskę w całokształcie sytuacji międzynarodowej, a z drugiej strony prowadzi się politykę wewnętrzną, która również prowadzi do osłabienia przynajmniej pozostałej siły polskiej jako takiej, to **całokształt tej polityki jest szkodliwy dla interesów Polski,** jest naturalnie szkodliwy dla potrzeb mas pracujących.

POLSKA EMIGRACJA ROBOTNICZA

Pozwolą Panowie, że na zakończenie, nie mając dłużej czasu jeszcze jeden podkreślę moment. Gdy się osłabia kraj na wewnątrz, to jednocześnie osłabia się mniejszości zagranicą. Próżno i darmo p. referent i p. wiceminister **Szembek** na Komisji dowodzili, że polskie konsulaty czy placówki polityczne prowadzą politykę „konsolidacji", bo jest odwrotnie, tak jak wewnątrz kraju organa rządowe prowadzą politykę rozbijania, to samo dzieje się na zewnątrz z polskiemi mniejszościami zagranicą. Pozwolą Panowie, że „Prawa Ludu", z organu polskiej robotniczej emigracji w Paryżu przeczytam ciekawy list, wystosowany pod adresem jednego z naszych towarzyszy partyjnych, mianowicie **Kubiaka** działacza zawodowego we Francji list z następującą groźbą:

„Doszło do mojej wiadomości, że w swej działalności społecznej na terenie C. G. T. w kolonji występuje pan publicznie przeciw władzom polskim i organizacjom, służącym polskości na wychodźtwie (to znaczy „sanacyjnym"). Wzywam pana przeto, jako obywatela polskiego do zaprzestania tych karygodnych wystąpień i ostrzegam, że w razie niezastosowania się do przestrogi nie zawaham się wyciągnąć w stosunku do pana odpowiednich konsekwencji. Konsul generalny Stanisław Kara".

To samo dzieje się w Niemczech.

Tak przedstawia się całokształt roboty naszego M. S. Z. Uważam ten pakt o nieagresji z hitleryzmem za fikcję szkodliwą, a tę rzekomą „robotę twórczą" za robotę, która podkopuje siły i prawa pracujących mas Polski, uważam walkę z polską robotniczą emigracją zagranicą za robotę niegodną placówek polskich urzędowych. (Oklaski).

Ustawa samorządowa w interpretacji

Urzędowy organ „sanacji" **„Gazeta Polska"** przynosi niezmiernie interesujące informacje na temat zmian na ratuszu warszawskim, oraz sposobu stosowania „sanacyjnej" ustawy samorządowej. Ograniczymy się tylko do stwierdzenia kilku faktów.

Art. 69 Ustawy samorządowej przewiduje, że rozwiązanie Rady miejskiej jest uzależnione od szeregu warunków, ściśle określonych ustawą. Jeżeli jednak wyszukanie i podanie „przyczyn" rozwiązania Rady miejskiej przy pewnej nabytej już praktyce nie nastręcza dużo trudności, to samo zarządzenie o rozwiązaniu jest dość skomplikowane.

Art. 69 głosi:

> „zarządzenie o rozwiązaniu następuje dopiero wtedy, gdy dany organ ustrojowy, pomimo wezwania władzy nadzorczej, nie usunie stwierdzonych braków".

Nie dość na tem, bowiem dla usunięcia braków i uchybień władza nadzorcza musi dać **odpowiedni termin.** Tak mówi ustawa.

A teraz pytanie! Czy władza nadzorcza poinformowała już Radę miejską Warszawy o stwierdzonych brakach i uchybieniach? Czy wezwano Radę miejską do ich naprawienia? Czy wyznaczono odpowiedni termin? I wreszcie, czy Rada miejska odmówiła naprawienia stwierdzonych uchybień i nieprawidłowości?

Dotychczas nikt o takich pismach władzy nadzorczej do Rady miejskiej nie wie, a więc i Rada miejska do nich zastosować się nie może.

Ale przypuśćmy, że odpowiednie pismo władz nadzorczych już jest, Rada miejska odmówiła naprawienia braków, uchybień i nieprawidłowości i wskutek tego została rozwiązana. Czy sprawa przez to zakończona?! Czy ustawie stało się zadość! Bynajmniej. Cóż bowiem postanawia art. 72?

Oto, że

> „w razie rozwiązania Rady Miejskiej, na Zarząd Miejski kolegjalny, a więc na Magistrat, przechodzą wszystkie bieżące funkcje Rady Miejskiej, niezbędne do utrzymania prawidłowej gospodarki".

Gdyby zatem rozwiązana została Rada miejska, funkcje jej powinien sprawować Magistrat. Ale ustawa przewiduje że i Zarząd miejski może być rozwiązany, a członkowie Zarządu: prezydent, wice-prezydenci — złożeni z urzędu.

Owszem, tak jest istotnie, ale **pod warunkami, przewidzianemi ustawą** a więc dopiero wtedy, gdyby nie zastosowano się do wezwań władzy nadzorczej i nie usunięto stwierdzonych przez nią braków. Ale i w tym wypadku sprawa nie jest jeszcze załatwiona. Decyzja władz nadzorczych w sprawie złożenia z urzędu członka organu zarządzającego powinna zawierać **prawne i faktyczne uzasadnienie,** które podlega zaskarżeniu **do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.**

Tak się przedstawia, według uchwalonej w marcu 1933 r. „sanacyjnej" ustawy samorządowej, sprawa rozwiązania Rady miejskiej Magistratu i złożenia z urzędu prezydenta i wice-prezydentów miasta. Trudno przewidzieć w jaki sposób zostanie przeprowadzony plan zlikwidowania Rady miejskiej, Magistratu i wprowadzenia Komisarza rządowego. Jakiś sposób, jakaś „interpretacja" musi się znaleźć, bo przecież chodzi tu przedewszystkiem o przygotowanie nowych wyborów do samorządu Warszawy, o pozostawienie tej akcji w rękach czynnika administracyjnego, bez udziału czynnika społecznego, niezależnego.

„Gazeta Polska" zdradza, że na stanowisku komisarycznego wice-prezydenta dla „polityki samorządowej", przewidbiany jest p. wice-wojewoda **Ołpiński.** Jest to bardzo interesujące wyznanie i równie ważne, jak zapowiedź **„Gazety Polskiej",** że przygotowania do wyborów będą trwały czas dłuższy. **„Gazeta Polska"** najwidoczniej przewiduje „przystosowanie" art. 115 ustawy samorządowej do tempa prac kierownika polityki samorządowej".

Art. 115 ustawy mówi bowiem wyraźnie:

> „wybory do organów ustrojowych bez względu na czas trwania bieżącej kadencji, będą zarządzone w ciągu 12 miesięcy po wejściu w życie ustawy niniejszej".

Ustawa weszła w życie w dniu 13 lipca 1933 r., a więc wybory powinny być zakończone do 13 lipca 1934 r. Tak jednak czyta i rozumie ustawę tylko laik, nieobznajmiony z prawem. **„Gazeta Polska"** pisze dosłownie:

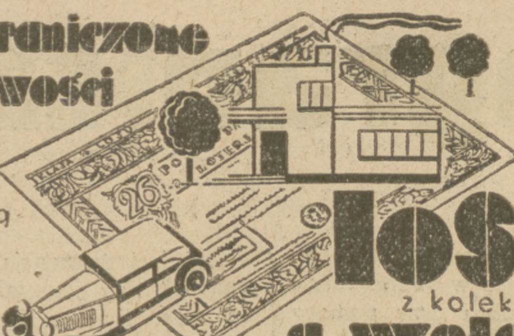
> *„wybory odbędą się prawdopodobnie w listopadzie. Wybory zarządzone być muszą do dnia 13 lipca b. r. Ustawa jednak nie mówi nic o terminie, w jakim powinny być przeprowadzone".*

Zdaniem więc **„Gazety Polskiej"** termin 13 lipca, przewidziany ustawą, wogóle terminem nie jest. Co innego bowiem znaczy słowo **„zarządzić"** a co innego „przeprowadzić wybory".

To subtelne komentowanie określenia: „zarządzenia wyborów" do złudzenia przypomina komentowanie artykułów Konstytucji o „zwołaniu sesji sejmowej" i „otwarciu sesji sejmowej". Dotychczas jednak przywilejem interpretacji cieszyła się tylko Ustawa konstytucyjna marcowa, uchwalona, jak wiadomo, „przez partyjników", obecnie przywilej i zaszczyt interpretacji **„Gazeta Polska"** chce rozciągnąć na ustawę samorządową, uchwaloną przecież przez... Klub B. B. W. R.!

Trudno powiedzieć, czy komentarze **„Gazety Polskiej"** są wyrazem osobistych przekonań kierowników redakcji, czy też płyną z głębszego natchnienia. Wyjaśnienie zapewne nastąpi niebawem, przez proste stwierdzenie faktów, czy artykuły ustawy samorządowej będą stosowane, czy też tylko „interpretowane".

W. M.



Huraganowy wiatr nad Polską

Onegdaj w godzinach wieczornych nad Warszawą i okolicą przeszedł huraganowy wicher, który przybierał na sile z godziny na godzinę. Na ulicę zaczęły spadać kawałki gzymsów, blacha z dachów, kawałki cegły i t. d.

Około godz, 8-ej wiecz. z teatru Wielkiego zerwały się wielkie arkusze blachy i niczem aeroplan, zakołowały nad placem, padając o parę centymetrów od jezdni. Liczne kamienice warszawskie, z których sypał się na chodnik gruz oraz rozsypywały się kominy, trzeba było odgrodzić przed przechodniami.

GOŁOLEDŹ.

Śnieg z deszczem, który przy wichurze padał na ziemię jeszcze koło północy, zaczął późną nocą marznąć na ulicach Warszawy, tworząc gołoledź.

STRATY W WARSZAWIE.

Warszawa poniosła wskutek wichury duże straty. Na ulicach widziano arkusze blachy, pozrzucane z dachów. Niemal każdy dom w Warszawie ma jakieś uszkodzenia. Większość kamienic musi natychmiast przystąpić do reperacji dachów.

Ogromnie też ucierpiały parki warszawskie. Moc konarów zostało oderwanych od starych drzew. Słabsze pnie nie wytrzymały naporu wiatru na koronę i uległy „rozdarciu". Takich drzew będzie kilkadziesiąt.

W parku Traugutta wichura zniosła dach nad budynkiem robotniczym.

Na folwarkach „Agrilu" — to samo: połamane drzewa, pouszkadzane dachówki na budynku służby w folwarku „Brudno", poodrywana papa z budynków i poprzerywane parkany na folwarku „Rakowiec" i t. d.

Wszystkie parkany ucierpiały mocno. Widać poprzewracane ogrodzenia w Aleiach Jerozolimskich, na Towarowej na Pradze i na wszystkich przedmieściach.

PRZYGNIECIONY PARKANEM.

Wczoraj około godz. 8-ej rano na pl. Napoleona 9 róg ul. Świętokrzyskiej przed „drapaczem chmur" 8-miu robotników przystąpiło do naprawy przewróconego w nocy przez wichurę parkanu. W pewnej chwili wiatr był tak silny, że robotnicy nie mogli utrzymać parkanu i odskoczyli wbok. Jeden z nich, 55-letni Stanisław Pokora, poślizgnął się wskutek gołoledzi, upadł i dostał się pod parkan.

Wezwany lekarz stwierdził ciężkie potłuczenia pleców i złamanie trzech żeber z lewej strony.

WPADŁ DO KOMINA.

Również wczoraj rano w nowowybudowanym gmachu ministerjum poczt i telegrafów przy ul. Św. Barbary 2 róg Poznańskiej, pracujący na dachu 8-piętrowego domu blacharz Jan Borek, wskutek wichury, wpadł do komina i zatrzymał się dopiero na głębokości 17-tu metrów. Koledzy Borka spostrzegli wypadek i zaalarmowali III oddział straży ogniowej, który po półgodzinnych wysiłkach Borka wydobył. Robotnik doznał silnego wstrząsu nerwowego i jest ogólnie potłuczony.

WYBITE SZYBY, POZRYWANE SZYLDY.

Siłą wiatru została wyrzucona z ram szyba wystawowa w owocarni na rogu ul. Wspólnej i Marszałkowskiej. Przechodzący podówczas Mowsza Drapkin (Nalewki 34) doznał ciężkich okaleczeń. Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

W wielu punktach miasta wichura pozrywała szyldy, gzymsy, tynki z domów, m. in. przy ul. Pawiej 10 itd. Pogotowie udzieliło pomocy 4-em osobom, które wskutek wichury i gołoledzi przewróciły się na jezdniach, łamiąc ręce i nogi. Poza dziesiątkami wypadków wybicia szyb przez wiatr, wyleciały również szyby w kawiarni „Goga" na rogu ul. Kredytowej i Jasnej, nie raniąc na szczęście nikogo. Szyby były ubezpieczone na kilka tysięcy złotych.

WAGONY PĘDZONE WIATREM.

Szalejąca wichura dała się również bardzo we znaki kolejom państwowym. W Pruszkowie pod Warszawą wichura zepchnęła stojące w odległości półtora kilometra od stacji wagony towarowe, w ilości 15-tu. Wagony, pędzone siłą wiatru, potoczyły się na stację Pruszków i uderzyły w stojący na dworcu pusty pociąg osobowy. Wskutek zderzenia, ostatni wagon pociągu osobowego został częściowo zniszczony, trzy wagony zaś towarowe zupełnie rozbite. Wypadku z ludźmi nie było. Przerwa w ruchu trwała przeszło trzy godziny.

ŚMIERĆ POD ZAWALONĄ SZOPĄ.

Tragiczne skutki wichury dotknęły wieś Blizne pod Babicami. Siłą wiatru przewróciła się duża szopa drewniana, grzebiąc 70-l. Marję Łotyszewską.

ŚMIERĆ POD ZAWALONĄ STODOŁĄ

We wsi Imielin pod Oborami siła wiatru zawaliła dużą stodołę, grzebiąc cztery osoby. Jedna z nich poniosła śmierć na miejscu, trzy są ciężko ranne.

OLBRZYMI POŻAR.

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o przejściu huraganu.

W nocy w miejscowości Rawiszów w województwie krakowskiem z nieustalonej jeszcze przyczyny wybuchł pożar, który wskutek szalejącego wiatru rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. Cała dzielnica osady spłonęła doszczętnie. Spaliło się 10 domów, 6 stodół i kilkanaście mniejszych budynków gospodarczych.

Pożar wybuchł w nocy i spowodował niesłychaną panikę wśród miescowej ludności. Wiele osób nie zdążyło uciec z płonących domów. Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona, z powodu silnego wiatru i braku wody. Sześć osób uległo bardzo ciężkim poparzeniom. Stan 4-ch ofiar pożaru jest beznadziejny.

PRZERWANE PRZEWODY.

Wichura pozrywała tysiące anten i zniszczyła w wielu miejscowościach połączenia telefoniczne i telegraficzne, główne jednak przewody, łączące Warszawę z Łodzią, Poznaniem, Gdynią, Wilnem, Stołpcami, Lwowem, Krakowem i Katowicami, nie uległy przerwaniu. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna odbywa się na tych szlakach normalnie.

PRZYCZYNY I NATĘŻENIE WICHURY

Porywiste wiatry, jakie obserwowaliśmy w ciągu ostatniej doby nad Polską, zostały spowodowane bardzo głeboką depresję, jaka przesunęła się bardzo szybko nad południową Skandynawją i Bałtykiem. Zjawisko tego rodzaju nie jest u nas osobliwością w porze zimowej, a zwłaszcza pod koniec zimy. Wichury o natężeniu huraganu zdarzają się w Polsce bardzo rzadko i nawet ostatniej wichury do tej kategorji zaliczyć nie można, gdyż maksymalne natężenie wiatru onegdaj między godz. 9 a 10-ta wieczorem średnio obliczone zostało na 13 metrów na sekundę, a tylko poszczególne podmuchy miały natężenie 21 do 22 metrów na sekundę, t. j. około 80 klm. na godzinę.

Sensacyjne aresztowania

Z Waszyngtonu donoszą o sensacyjnych aresztowaniach w amerykańskiem lotnictwie komunikacyjnem. Aresztowania te wiążą się z rozpatrywaną przez specjalną komisję senatu sprawą nadużyć na szkodę państwa, popełnionych przez zarząd Transkontynalnego Towarzystwa lotniczego oraz Północno - zachodniego Towarzystwa komunikacji lotniczej. Naskutek orzeczenia komisji senackiej aresztowano **prezesa** głównego zarządu Transkontynentalnego Towarzystwa Lotniczego oraz waszyngtońskiego **przedstawiciela** tegoż Towarzystwa i **wiceprezesa zarządu głównego** North-West Airweys. Aresztowanym stawiany jest zarzut, że w układach, zawartych za czasów prezydentury Hoovera z ówczesnym szefem lotnictwa **Mac Cracker** narazili skarb państwa na straty, sięgające kilkuset miljonów dolarów. Prasa, omawiając tę aferę, **wiąże z nią również nazwisko byłego prezydenta Hoovera oraz innych wybitnych osobistości m. in. pułkownika Lindbergha. Sprawa ta budzi w opinji amerykańskiej zrozumiałe zainteresowanie.**

Peregrynacje aferzysty

Z Aten donoszą, że ścigany przez sądy amerykańskie znany finansista *Insull*, któremu ze względu na chorobę przedłużono prawo pobytu w Grecji, musi obecnie po powrocie do zdrowia — opuścić Ateny i udać się zagranicę. Insull zamierzał pierwotnie po wydaleniu z Grecji, schronić się do Turcji. Obecnie, wobec zawarcia pomiędzy Stanami Zjedn a Turcją układu w sprawie ekstradycji, droga ta jest dla niego zamknięta, dlatego też Insull zamierza wyjechać do Afryki, gdzie spodziewa się znaleźć schronienie przed ścigającą go ręką sprawiedliwości.

Znowu tragiczna śmierć robotnika

W podziemiach dzikiej odkrytki węglowej w Kostuchnie Piotrowskiej pow. pszczyńskiego trzech robotników uległo zatruciu gazami. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej 2-ch zaczadzonych wydobyto na powierzchnię i przywrócono do przytomności, natomiast trzeci Jan **Grabowski poniósł śmierć.** (PAT.).

Policjanci skazani za wymuszanie łapówek

W procesie policjantów z Pruszkowa Sąd Okręgowy uznał winę komendanta posterunku oraz jego 2 podwładnych za udowodnioną i skazał za wymuszanie łapówek starszego przodownika **Komorowskiego** na 2 lata więzienia, przodownika **Prośniewskiego** na rok więzienia i starszego posterunkowego **Sucheckiego** na 3 miesiące więzienia.

Odroczenie Kongresu socjalistów francuskich

Nadzwyczajny kongres partji socjalistycznej S. F. I. O., który został zwołany na 10 i 11 lutego w **Lille, został odroczony.** (PAT.).

Kongres komunistów Z. S. R. R.

Wybitni niegdyś leaderzy opozycyjni **Kamieniew** i **Zinowjew** wystąpili na kongresie partji z dłuższemi przemówieniami, w których potępili swe dotychczasowe stanowisko wobec kierownictwa partyjnego. Oba przemówienia były utrzymane w tonie hołdowniczym w stosunku do **Stalina. (PAT).**

Paryż bez taksówek



Z powodu strajku szoferów olbrzymi Paryż pozbawiony jest prawie zupełnie **taksówek**. Paryżanie — jak to widać na naszej ilustracji — nie tracą zupełnie humoru. Niektórzy jadą na wózkach, zaprzężonych w... kozy.

394!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za artykuł omawiający zajścia w Koronowskiem więzieniu.

Jest to

14-TA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym, oraz

394-TA

za rządów sanacji.

Skarga akcjonarjuszy żyrardowskich

W czwartek została wniesiona do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie przez przedstawicieli mniejszości **akcjonarjuszy Żyrardowa** zaskarżenie (sic) uchwał, ~~~

Rząd Dollfussa steruje na prawo
Wzmożona akcja przeciw socjalistom

W czwartek wiecz. opublikowano w Wiedniu komunikat, stwierdzający m. in., iż dyrekcja policji, przy pomocy innych władz, na podstawie dłuższych obserwacyj uzyskała dowody, że rozwiązany jesienią ub. r. socjalistyczny związek republikański rozwinął nanowo ożywioną akcję, gromadząc broń i amunicję dla celów terorystycznych. W związku z tem przeprowadzono w okolicach Wiednia i w samym Wiedniu rewizje domowe, w czasie których skonfiskowano karabiny maszynowe, ręczne, amunicję, granaty ręczne i materjały wybuchowe. Skonfiskowany materjał jest dowodem, iż elementy bolszewickie i marksistowskie przygotowywały zamach na wielką skalę, który, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, został w porę udaremniony. M. in. znaleziono kilka tysięcy ładunków wybuchowych, z których jeden już wystarczał do wysadzenia gmachu w powietrze, skonfiskowana zaś całkowita ilość wystarczyłaby do wysadzenia w powietrze całej dzielnicy. Aresztowano cały szereg osób m. in. dawniejszego funkcjonarjusza Schutzbundu, majora rezerwy **Eiflera** oraz kapitana rezerwy **Löwa.** Aresztowani złożyli już częściowe zeznania. Śledztwo jest prowadzone w dalszym ciągu. Winni zostaną jaknajsurowiej ukarani. Komunikat podkreśla, iż akcja władz bezpieczeństwa nie jest skierowana przeciwko klasie robotniczej, jako takiej, lecz przeciwko osobom, indywidualnie ponoszącym winę. Różne pogłoski, rozszerzane zagranicą o puczu wojskowym są bezpodstawne. Chodzi jedynie o konsekwentną akcję urzędową, która przeprowadzona została w zupełnym spokoju.

W politycznych kołach Wiednia uważają zarówno wzmożoną akcję władz bezpieczeństwa, jak również komunikat wyolbrzymiający znaczenie zarządzonych rewizyj za zapowiedź coraz ostrzejszej akcji przeciwko Socjalnej Demokracji. (ATE).

REWIZJE W LOKALACH SOCJALISTYCZNYCH

W czwartek przeprowadzono szczegółową rewizję w gmachu **„Arbeiterzeitung"** i w kilku innych siedzibach socjalistycznych. Rewizja przeprowadzona została pod osłoną silnych oddziałów policyjnych. (PAT.).

Dalsze wiedomości podajemy na innem miejscu.

Dokumenty uzasadniające skargę Austrji

Reuter donosi, iż w czwartek poselstwo austrjackie w Londynie wręczyło **Foreign Office** szereg dokumentów, dotyczących nielegalnej ingerencji Niemiec w stosunki wewnętrzne Austrji, na podstawie których to dokumentów rząd austriacki zamierza oprzeć swą skargę do Ligi Narodów. Dokumenty te — dodaje Reuter — nie zostały jeszcze przedstawione Sekretarjatowi Ligi Narodów. **(PAT.).**

Jeszcze bajdy o wężu morskim

Sława jeziora Loch Ness nie daje spokoju mieszkańcom szkockich miejscowości, położonych nad rzeką Humber. Rybacy opowiadają z głębokiem przekonaniem o pojawieniu się potwora, który w nocy rozrywa sieci i pożera ryby. Jeden z rybaków miał widzieć czarne cielsko potwora, który w noc podpłynął do rozpiętych sieci, lecz wystraszony przez rybaka zniknął w nurtach rzeki, wywołując silne fale (ATE).

Dla „dobra szkoły" czy zemsta polityczna?

Zapytanie pod adresem P. Ministra Oświaty

(Kor. własna).

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego przez szereg lat brali wybitny udział w pracy oświatowej wśród robotników nauczyciele, małżeństwo, Stefan i Marja **Polowie**, terenem ich działalności były: Miejska Szkoła Dokształcająca Miejski Uniwersytet Ludowy, Miejska Średnia Szkoła Rzemieślnicza w Sosnowcu, a jednocześnie kierowali pracą oświatową w T. U. Rze w Zagłębiu.

Praca w T. U. Rze widocznie była solą w oku miejscowych kacyków, gdyż w połowie grudnia Polowie, jako nauczyciele szkoły powszechnej w Sosnowcu otrzymali dekrety z Ministerjum Oświecenia, przenoszące ich z dniem 1 stycznia do miasta **Środy** w Poznańskiem dla „dobra szkoły" z tem, że pobory ich już od 1 stycznia wypłacane im będą w Środzie.

Stefan Pol w listopadzie zachorował ciężko na płuca i przez Powiatową Komisję Lekarską został wysłany w pierwszych dniach do Zakopanego i **tam w ślad za nim poszedł dekret o przeniesieniu go do Środy,** Marja Polowa pozostawiła w Sosnowcu **dwoje małych dzieci** i 1 stycznia objęła stanowisko nauczycielki w Środzie.

Lecz do dnia dzisiejszego (pierwsze dni lutego) poborów za styczeń i luty ani Polowa ani chory w Zakopanem Pol nie otrzymali.

W jaki sposób i z czego ma żyć w **Środzie** bez pieniędzy Polowa, jej dzieci w Sosnowcu i Pol w Zakopanem — o to nikogo głowa nie boli.

Podajemy do publicznej wiadomości ten obrazek — jak dziś w Polsce traktowani są nauczyciele i zapytujemy kogo należy, czy rzeczywiście robi się tego rodzaju szykany dla **„dobra szkoły".** Czy też jest to zemsta polityczna?

A. Bień, poseł na Sejm.

Ludzie padają z głodu na ulicach

W Łodzi w ciągu jednego zaledwie dnia, t. j. 5 b. m., zasłabło z głodu na ulicach 9 osób.

Komentarze zbyteczne...

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.42 — 5.45.

Berlin 209.85, Belgja 143.5, Londyn 27.3, Paryż 34.9, Praga 26.22, Szwajcarja 171.5.

Zwycięstwo Zw. Klas. Robotników Przem. Metal. w Poznaniu

w wyborach do wydziału robotniczego

(Kor. własna).

Na terenie firmy **H. Cegielski** Sp. Akc. Oddz. III w Poznaniu w dniu 7 lutego r. b. odbyły się wybory do Wydziału Robotniczego.

Dotychczasowy Wydział Robotniczy rekrutował się li tylko z samych członków Z. Z. P., a podtrzymywany sztucznie przez Dyrekcję, kurczowo trzymał się steru przez przeciąg lat 5-ciu— i jeszcze by nie odszedł, gdyby zdecydowana postawa robotników nie zmusiła go do kapitulacji.

Wyrobienie robotników, poznanie się na obłudzie ZZP. odniosło swój skutek — i w dniu 7 b. m. robotnicy zdecydowali, kto ma reprezentować ich interesy na terenie f-my H. Cegielski.

Do wyborów stanęły trzy Związki a mianowicie: **Związek Rob. Przem. Metalowego w Polsce, Z. Z. P. i Z. Z. Z.**

Lista klasowego Związku Robotników Przem. Metalowego w Polsce otrzymała 754 głosów.

Lista Z. Z. P. 255 głosów; lista Z. Z. Z. — aż 36 głosów. Podział mandatów jest następujący:

Lista Zw. Klasowego 8 mandatów; lista Z. Z. P. 2 mandaty. Lista Z. Z. Z. bez mandatu.)

Wybory w fabryce **H. Cegielski** wykazały, że uczciwa i rozsądna praca zwycięża, że idea socjalistyczna ma poważne wpływy wśród robotników i, że ci, którzy się posługują demagogją fałszem i obłudą, muszą odejść na bok, albowiem robotnik zaczyna coraz lepiej rozumieć, kto rzetelnie i uczciwie broni jego interesów.

Wybory do Wydziału Robotniczego na terenie f-my H. Cegielski w Poznaniu mogą służyć za przykład robotnikom, zatrudnionym w innych przedsiębiorstwach zawodu metalurgicznego.

Nowo wybranemu Wydziałowi Robotniczemu składamy życzenia pomyślnej i owocnej pracy w kierunku rozwoju organizacji klasowej Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce.

Z miasta

w kilku słowach

74 PRZEDMIOTY ZNALEZIONE W AUTOBUSACH: W ub. miesiącu, pasażerowie pozostawili w autobusach 74 różne przedmioty a mianowicie, 20 rękawiczek, 11 portmonetek, woreczków i torebek, 3 parasolki, 10 kluczy 3 kalosze, 4 pończochy, 3 okulary, 5 kalendarzy, 1 teczka, 1 zegarek męski oraz 13 drobnych przedmiotów które są do odebrania w dyrekcji autobusów miejskich (Inżynierska 6).

ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW. Wydział wojskowy zarządu miejskiego ukończył w czwartek, 8 b. m. wypłatę ostatnich zasiłków rodzinom rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe, na podstawie zgłoszeń, jakie wpłynęły w ciągu grudnia i stycznia. Ogółem wypłacono zasiłki 47 rodzinom.

KONTRABANDA BRUDNEGO LODU. Miejskie władze sanitarne pociągnęły do odpowiedzialności szereg osób za przewożenie lodu w godzinach niedozwolonych (nocnych) w celu uniknięcia kontroli lodu ze strony tych władz.

Wczoraj w nocy na ul. Wolskiej zatrzymano 10 furmanek lodu, przeznaczonego dla jednego z browarów przyczem górne warstwy lodu zniszczono. Przy zbiegu Wolskiej i Sieradzkiej lotna komisja sanitarna, działająca z ramienia inspektoratu służby zdrowia zarządu miejskiego, zatrzymała szereg wozów z lodem pochodzącym z podwarszawskich glinianek. Lód ten, jako zanieczyszczony, zniszczono. Przy ul. Wolskiej 170 właściciel domu dokonywał wyrębu lodu ze znajdującej się na jego terenie glinianki. Lód ten również zniszczono. Zatrzymano też i zniszczono trzy wozy lodu przy ul. Jana Kazimierza 82.

Dalsze redukcje i ograniczanie dni pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem

„Polonia" donosi.

Według urzędowych danych, w ostatnich dniach w Zagłębiu nastąpiły dalsze ograniczenia pracy w kopalniach i fabrykach.

Towarzystwo **Grodzieckie** wprowadziło trzechdniowy tydzień pracy, podobnie ograniczyła pracę kopalnia **„Saturn".** Kopalnia **„Jowisz"** w Wojkowicach Kom. zwolniła 92 robotników, **Sosn. Fabryka Rur** zwolniła 16 robotników, fabryka **Klajn** w Dąbrowie zredukowała 30 ludzi.

Towarzystwo **Lohay** natomiast przyjęło 23 ludzi, **Huta Bankowa** w Dąbrowie przyjęła 121 robotników z urlopu turnusowego, huta **Katarzyna** przyjęła 15, a w najbliższych dniach ma przyjąć 60 ludzi.

Według informacyj z innego źródła, około **70 procent kopalń w Zagłębiu ograniczyło pracę do trzech dni w tygodniu.**

ZATARG W PRZEMYŚLE PIEKARSKIM.

Pracodawcy w **Dąbrowie** chcą obniżyć płace czeladników piekarskich o **25 proc.**

OD 6 MIESIĘCY BEZ ZAROBKÓW.

Z Ogrodzieńca donoszą o strasznej sytuacji materjalnej, w jakiej znajdują się robotnicy miejscowej **cementowni.** Robotnikom fabryka zalega z wypłatą zarobków za 5, a urzędnikom za 6 miesięcy. Wśród pracowników panuje straszna nędza.

Uroczysty obchód w Sosnowcu

W związku z 29-cioletnią rocznicą poległych pod Hutą **„Katarzyna"** w dniu 9.II 1905 r. **Zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych w Sosnowcu** zwołuje dorocznym zwyczajem w Domu Ludowym w Sosnowcu, ul. Jasna 26 t. j. w niedzielę dnia 11.II 1934 r. o godz. 14-ej nadzwyczajne zebranie członków Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym: 1) przemówienie poświęcone pamięci poległych, 2) sprawozdanie delegatów ze Zjazdu, 3) kasa pogrzebowa, 4) odegranie 1-no aktówki Kriegera „1 Maj", 5) odśpiewanie „Czerwonego Sztandaru", 6) herbatka towarzyska. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Tunel".
AMOR: „Ekstaza" i film polski.
ANTINEA: „Jeździec bez trwogi" i „Jego ekscelencja subjekt".
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".
ATLANTIC: „Papryka".
AS: „Tajemnica ogrodu zoologicznego".
BAJKA: „Biały upiór" i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów".
COLOSSEUM: „Ordynans" i rewja „Kampanja ma być murowana".
COLOSSEUM MAŁE: „Wielki myśliwiec" i „Slim i Grim".
CRISTAL: „Ken Maynard" i „Ludzie napiętnowani".
CZARY: „King-Kong".
CORSO: „Wielka grzesznica".
FAMA: „Kapitan Dreyfus".
FILHARMONJA: „Nocny lot".
FORUM: „Buster nawarzył piwa".
GLORIA: „Na tropie złoczyńców".
HELJOS: „Szpieg w masce" z Ordonówną.
HOLLYWOOD: „Nocny express" i rewja.
ITALJA: „Raj podlotków" i rewja.
IKS: „Quick" i rewja.
KOMETA: „Świat bez mężczyzn" i rewja.
LOS: „Charlie ratuje Europę" (do 8 dla mł.) i „Pożegnanie z grzechem" (Od 8 dla dorosł.).
LUX: „O krok od hańby" i film polski.
MAJESTIC: „Fortancerka" i rewja „Jak wesoło — to wesoło".

MASKA: „Czemp" i „Rok 1863".
MEWA: „Królowa szybkości" i „Raj podlotków".
MIEJSKI: „Wyrok życia".

NOWY SPLENDID: „Powrót do natury" i „Kajdany życia".
NOWA TOMBOLA: „Dama z nocnego klubu" i „Buster się żeni".
OKO PRASKIE: (Zygmuntowska 10): „Dziewczę z krainy burz" i rewja.
PALACE: „Fantomas" i rewja.

PETIT TRIANON: „Miłość w aucie" i „6 godzin życia".
PRAGA: „Gorzka herbata gen. Yen" i rewja.
PROMIEŃ: „Zwycięstwo Czarnego Dzeka".
RIVIERA: „Donovan" i „Jego ekscelencja subjekt".
ROXY: „Ludzie za kratami".
SOKÓŁ: „Prawo do grzechu" i „Łzy 20-letniej".
STYLOWY: „Katarzyna Wielka".
TON: „Pieśń nad Pieśniami".
UCIECHA: „Obiad o 8-ej".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

I DZIEŃ SŁOWIAŃSKICH MISTRZOSTW NARCIARSKICH W ZAKOPANEM

W czwartek rozpoczęły się w Zakopanem XV międzynarodowe mistrzostwa Polski w narciarstwie, a zarazem mistrzostwa państw słowiańskich.

Zawody rozpoczęte zostały biegiem sztafetowym 5x10 klm..

Startowały trzy drużyny. Zwyciężył zespół Czechosłowacji w składzie: Musil, Kuczera, inż. Nowak, Kadawy i Simunek w czasie 3 g. 54 m. 5 sek. Drugie miejsce zajął zespół polski (St. Marusarz Orlewicz, Skupień, Karpiel i Br. Czech) w czasie 4:04:28 sek. Trzecie miejsce zajęła drużyna jugosłowiańska.

Indywidualne pierwsze miejsce zajął Musil (Cz.) 44:05 sek., 2) Simunek (Cz) 44:30 sek., 3) Br. Czech (Pol.) 46:18 sek.,

Pozatem odbył się bieg zjazdowy na hali Goryczkowej dla panów i pań. Trasa biegu prowadziła z pod Kasprowego i wynosiła dla panów około 4 klm. z różnicą wzniesień 700 mtr. a dla pań— około 3 klm. z różnicą wzniesień około 500 mtr.

Startowało około 100 zawodników i 25 zawodniczek. Warunki na trasie zpowodu wiatru, niosącego w oczy śnieg, i stosunkowo niedużego ośnieżenia — bardzo ciężkie. W wyniku — zanotowano parę wypadków. Najdotkliwiej uszkodzony został Stopka, który złamał nogę. Pozatem potłuczeni dość nieszkodliwie zostali: norweg **Wig** i czechosłowak **Roland.**

Publiczności około półtora tysiąca. Widzowie zachowywali się niesfornie i mimo najostrzejszych zakazów wchodzili na trasę.

W wyniku obliczeń punktowych za mecz sztafetowy **Czechosłowacja** otrzymała 360 pkt. **Polska** — 330,75 p.. **Jugosławja** — 264.375 pkt.

Zwyciężył **Kraus** Franc. (HDV Czech) 2:57 s., 2) Schenker (Polska) 3:16 s., 3) Zajonc Karol (Zakopane) 3:19 s.

W biegu pań startowało 25 zawodniczek, ukończyło 11. Zwyciężyła Staszel-Polankowa 2:01 sek. 2) Sopkówna Zofja 2:46 s., 3) Helena Marusarz 3:11 s.

LEKKOATLECI PAMIĘTAJCIE O TRENINGU ZIMOWYM

Chcąc udostępnić lekkoatletom, którzy nie mają dostępu do sal treningowych, — zimową zaprawę lekkoatletyczną I Rob. Ośr. Wych. Fiz. (ul. Czerwonego Krzyża 20), uruchamia we wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 20 — 21 zaprawę lekkoatletyczną pod kierownictwem znanego instruktora, tow. Biegłego.

Opłata miesięczna 1 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat I. R. O. W. F. i W.R.S.K.O.

WALNE ZEBRANIE RKS SKRA.

Dn. 18 b. m. o godz. 9.30 w lokalu klubu (Okopowa 43) odbędzie się walne zebranie RKS Skra. Porządek dzienny przewiduje między innemi sprawozdanie zarządu oraz wybory.

PRZED FINAŁAMI HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA

W szóstym dniu hokejowych mistrzostw świata odbyły się w Medjolanie rozgrywki półfinałowe.

Kanada pokonała łatwo reprezentację Niemiec.

Stany Zjednoczone spotkały się z Austrją bijąc ją po ciężkiej walce 1:0 (1:0 0:0, 0:0).

Spotkanie Niemcy — Francja zakończyło się zwycięstwem Niemiec 4:0 (2:0 0:0 2:0).

Pozostał jeszcze do rozegrania mecz Szwajcarja — Włochy.

Do finału zakwalifikowały się Kanada, Stany Zjednoczone Czechosłowacja i zwycięzca meczu Szwajcarja — Włochy.

POMYSŁ...

Przebywający w Paryżu znany sportowy menażer amerykański, Jeff Dickson, zamierza, na wzór sześciodniówki kolarskiej, zorganizować w Ameryce 48-godzinny bieg zawodowych lekkoatletów. Dickson zamierza dla swojego planu pozyskać w pierwszej linji słynnego biegacza zawodowego Francji, Ladoumegue'a.

TRÓJKOWY TURNIEJ SIATKÓWKI O MISTRZOSTWO WARSZAWY.

Jutro o godz. 9 rano w sali gimnastycznej AZS (Akademicka 5) odbędzie się dalszy ciąg trójkowych mistrzostw Warszawy. W programie mecze pań: KPWI — Warszawianka II; Warszawianka I — KPW II; AZS I — Ewa; Skra I — Zielonka I. Mecze panów: AZS VI — Skra; KPW I — Laur I; KPW III—Warszawianka III; AZS IV—KPW II; Zielonka I — Iskra I.

Śmierć zapomocą gazów
„Humanitarne“ wynalazki amerykańskie



Jak wiadomo, w Ameryce skazani na śmierć przestępcy zostają pozbawieni życia przez prąd elektryczny. W stanie Colorado krzesło elektryczne ustąpiło miejsca krzesłu gazowemu. Skazani na śmierć umieszczani są w pokoju, napełnionym gazami trującemi. W ten sposób stracono młodocianego przestępcę Walter **Reppina**. Zmiana ta nastąpiła ze względów „humanitarnych“. Tak to tłomaczą Amerykanie.

Redukcje w telefonach warszawskich

Po redukcjach warszawskiej stacji telefonów Zarząd Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej przystąpił obecnie do redukcji personelu technicznego.

Ostatnio zwolniono z pracy — zaledwie za drobnem, bo trzymiesięcznem, odszkodowaniem — około 40 pracowników technicznych.

Tem przykrzejszą jest ta redukcja, że wydalono z pracy przeważnie pracowników starszych, wśród których nie brak takich, którzy przepracowali w telefonach 35 i więcej lat.

Obecnie pracownicy oczekują w trwodze o swój byt dalszych redukcyj, które sięgać mają ogółem do 150 osób z pośród personelu technicznego i pracowników administracyjnych.

Jak widzimy P. A. S. T. zmierza do zwiększenia zysków drogą oszczędności na pracy ludzkiej.

Nic na tem nie zyskują natomiast abonenci, którzy nadal muszą płacić wysoki haracz w postaci nadmiernych opłat telefonicznych i niczem nie usprawiedliwionych opłat za rozmowy nadliczbowe.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 10.II.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Koncert. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.36 Muzyka jazzowa. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Pieśni. 15.55. Chwilka lotnicza. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Koncert. 17.30 Odczyt. 17.50 Wiadomości rolnicze. 18.00 Transmisja z Zakopanego. 18.20 Koncert. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.20 Przemówienie kontr-admirała Świrskiego. 19.25 Kwadrans literacki. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Przemówienie. 20.10. Koncert Chopinowski. 20.57 Transmisja z teatru „La Scala“ w Medjolanie opery „Gioconda“.

NIEDZIELA, 11.II.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. 9.20 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.54 Program. 10.00. Muzyka religijna z płyt. 10.30 Transmisja z Gdyni, 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Transmisja z Gdyni. 12.03 Transmisja z konkursu skoków narciarskich ze skoczni na Krokwi w Zakopanem. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. 14.00 Zakończenie reportażu z konkursów skoków narciarskich w Zakopanem. 14.20 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 14.35 Przegląd rynków produktów rolnych. 14.50 Muzyka z płyt. 15.00 „Miljony z odpadków gospodarskich“. 15.20 Pieśni ludowe. 16.00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 16.30 Kwadrans słynnych artystów z płyt. 16.45 „Jak Wojtek Swidroń telefonował do swojej baby“, humoreska podhalańska. 17.00 Pogadanka. 17.15. Przemówienie. 17.30 Muzyka ludowa. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Koncert Chóru Eryana. 19.00 Program na dzień następny. 19.05. Rozmaitości. 19.30 „Radjotygodnik dla młodzieży“. 19.45 Przegląd teatralny 19.20. Przemówienie. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Wieczór Fr. Lehara. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Staropolskie zapusty“. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali“. 22.15. Wiadomości sportowe. 22.25 Transmisja z Oksyv ji. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Transmisja z Zakopanego.

„Na zgubne“

Współpracownik jednej z firm radjotechnicznych z ul. Królewskiej, M. K., niósł do klijenta nowy radjoaparat wartości 1,000 zł. Na ul. Freta wprost Nowego Miasta, jakiś złodziejaszek rzucił monetę 50-groszową, oświadczając, iż zgubił ją wysłannik z firmy radjotechnicznej. M. K. postawił aparat na chodniku, a sam oddali się dwa kroki, aby podnieść monetę. Gdy po chwili odwrócił się, aparatu już nie znalazł. Znikł również i pomysłowy złodziejaszek. Poszkodowana firma przeznacza 200 zł. nagrody za dostarczenie nieuszkodzonego aparatu.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym. Łacina, niemiecki, matematyka, fizyka .Uczy dorosłych. Dzwonić: 207-27.

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA szkoły powszechnej uczy dorosłych zaniedbanych skróconą metodą. Postępy zapewnione. Tel. 2-00-35.

STUDENT, absolwent gimn. miejskiego, przygotowuje, umieści w gimn. miejskiem. Godz. 14—16, tel. 9-58-53.

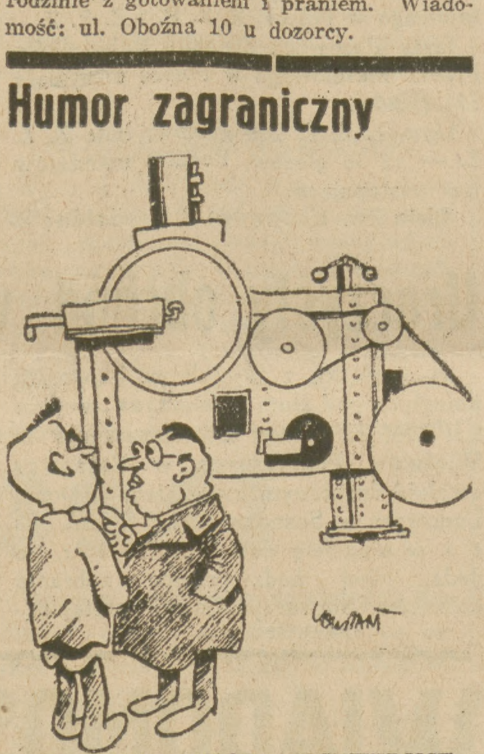
STUDENTKA udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym. Matematyka, fizyka, polski, łacina, niemiecki. Uczy dorosłych.

STUDENTKA PEDAGOGIKI, rutynowana nauczycielka, uczy dorosłych metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów externa. Tanio. Referencje. Telefon 11-72-01 do 7-ej wieczór.

STUDENTKA ostatniego roku matematyki, wykwalifikowana nauczycielka, udziela lekcyj w zakresie 8-iu klas. Specjalność: matematyka, fizyka, polski, niemiecki. Ceny przystępne. Referencje. Tel. 5-83-07.

UCZCIWA DZIEWCZYNA z dobremi referencjami poszukuje roboty przy dobrej rodzinie z gotowaniem i praniem. Wiadomość: ul. Obożna 10 u dozorcy.

Humor zagraniczny



MASZYNA, KTÓRA ZLIKWIDUJE BEZROBOCIE.

— Wynalazłem maszynę, która zlikwiduje bezrobocie.

— W jaki sposób?

— Poprostu moja maszyna wykonywa pracę jednego robotnika w ciągu dnia, a dla jej obsługi potrzeba 100 robotników.

Wczorajsze wypadki

SAMOBÓJSTWA.

15-l. Bronisława Altenberżanka, przy rodzinie, otruła się esencją octową.

23-l. Marjanna Maciaszkówna, służąca, również napiła się esencji octowej.

18-l. Zofja Nowakówna, przy rodzicach, napiła się esencji octowej.

ZACZADZENIE.

Przy ul. Leszno 91 zatruł się tlenkiem węgla, wskutek wadliwego pieca, 34-l. Jan Kurkowski, piekarz.

Przy ul. Siennej 45, również z tego powodu, zatruła się 45-letnia Szajndla Rozenfeinowa.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś premjera nowej sztuki pióra J. Szereszewskiego p. t. „Szczury wędrowne“, osnutej na tle życia żydów polskich. Reżyseruje H. Buczyńska. Dekoracje Golusa i E. Manteuffla. Muzyka na motywach chasydzkich. W przedstawieniu bierze udział cały zespół i chóry.

Z OPERY. Dziś w operze „Cyganerja“ odbędzie się występ gościnny doskonałego tenora p. Simberga.

Jutro opera „Faust“ z malowniczą „Nocą Walpurgji“.

TEATR NARODOWY daje do wtorku włącznie, po cenach zniżonych, uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością“. We wtorek „Świt, dzień i noc“, we środę 14 b. m. premjera „Marji Stuart“.

TEATR LETNI gra codziennie „Towariszcza“ Devala. We wtorek 13 b. m. premjera reportażu „Iwar-Kreuger“ Tepy.

TEATR NOWY daje dziś premjerę komedji M. Maszyńskiego „Tak a nie inaczej“ z Lubieńską, Maszyńskim, Łapińskim w rolach głównych.

DZIŚ PREMJERA W TEATRZE POLSKIM. Dzisiejsza premjera „Kupca weneckiego“ w teatrze Polskim wzbudziła zainteresowanie wśród szerokich sfer teatralnych. No czele doborowego zespołu rolę Szajloka gra K. Junosza - Stępowski, Porcję — J. Romanówna i Antonia — W. Brydziński. Oprawę dekoracyjną skomponował S. Śliwiński. Bogata ilustracja muzyczna, oparta na starowłoskich i angielskich melodjach, podnosi urok romantycznych scen komedji. Widowisko wyreżyserował R. Ordyński.

Jutro o g. 3.30 pop., po cenach zniżonych, sztuka J. Tepy „Fräulein Doktor“.

TEATR MAŁY: Codziennie komedja S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Ten i Tamten“.

Jutro o g. 4-ej pop., po cenach zniżonych, komedja M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Zalotnicy niebiescy“.

TEATR NOWA KOMEDJA gra codziennie nową komedję Antoniego Słonimskiego „Rodzina“. Jutro o g. 4-ej pop. komedja Marjana Hemara „Firma“. Ceny zniżone.

TEATR KAMERALNY. Codziennie arcydzieło Szekspira „Hamlet“ z Bendą w roli tytułowej. Dziś i jutro przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych.

CYGANERJA: Codziennie rewja karnawałowa „Cyganerja rozfikana“ z Pogorzelska, Dymszą, Gierasińskim na czele.

TEATR „WIELKA OPERETKA“ zapowiada ostatnie przedstawienia melodyjnej operetki Abrahama „Bal w Savoyu“. W przyszłym tygodniu odbędzie się oczekiwana z niecierpliwością premjera wielkiego widowiska w 12-tu obrazach „Pod białym koniem“ z muzyką R. Benatzky'ego oraz wkładkami muzycznemi R. Warsa i Petersburskiego.

TEATR „8.30“ (Mokotowska 73) daje ostatnie dni polską operetkę „Miłość i złoto“, która za parę dni ustąpi miejsca komedji muzycznej A. T. Muellera „Szarotka“. W roli tytułowej wystąpi niezapomniana „Peppina“, Janina Brochwiczówna z I. Skwierczyńską, Fr. Brodniewiczem, F. Chmurkowskim, K. Jarockim, L. Łuszczewskim, Z. Tokarskim i J. Woszczerowiczem na czele zespołu.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja - operetka „Bukiet śmiechu“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu“, komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie „Cyrk pod wodą“, wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

OGŁOSZENIA DROBNE

MICHAEL ARLEN 83)

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Axel Garnett uświadamiał sobie z przykrością swoje hańbiące położenie. Ale jeszcze bardziej dręczyła go myśl o nienaturalności ich stosunków... Ta kobieta nie miała najmniejszych względów dla jego indywidualności męskiej — dla niego, jako dla istoty myślącej — poprostu nie zaprzątała sobie głowy żadną stroną jego osobowości, która nie była dla niej fizycznie pożyteczna i przyjemna. Równie dobrze mógłby być niewolnikiem, którego wzywa się na noc do mieszkania jego pana — i którego zrzuca się ze schodów wówczas, gdy spełni to, czego od niego żądają. Było coś komicznego, a jednocześnie wstrętnego w fakcie, iż ona sama nie widziała w swojem zachowaniu nic dziwnego, lub niezwykłego.

Nagle doznał dziwnego uczucia. Poczuł, że uległ czemuś, co jest głębsze i niższe i bardziej mroczne od zwyczajnego poniżenia. Było to tak, jakgdyby w nim samym istniało coś wszechludzkiego, co zostało shańbione przez wroga człowieczeństwa.

Starał się myśleć jasno. Dopuściła go w krąg swoich namiętności i pożądań nie jako partnera, ale jako stworzenie, wobec którego *nie potrzebuje* doznawać wstydu, ani krępować się w czemkolwiek. Niby istota ludzka w obecności nieszkodliwego zwierzęcia... Było to tak, jakgdyby... wyrwała go z poziomu, na którem żył i zepchnęła go poniżej tego poziomu. Nie mógł poprostu zmusić się do myślenia o bezwzględnym spokoju, z jakim pogrążała się nagle w zupełnym bezwstydzie. Jej surowa intelektualna uroda nadawała temu, co mówiła, jeszcze wstrętniejszy posmak. Ale prawdziwem przerażeniem napawała go nie ona, ale on sam: fakt, iż nie istniał wcale, jako człowiek, a tylko jako instrument rozkoszy; fakt, iż przestał być wogóle mężczyzną, nie biorąc oczywiście pod uwagę najniższego, najordynarniejszego znaczenia tego słowa.

A potem nagle zaczęło mu się zdawać, iż traci zmysły. Uświadomił sobie źródło swego poniżenia. Oto ta kobieta — najzupełniej świadomie, ale z całkowitą obojętnością — zraniła w nim instynkt, wspólny wszystkim ludziom na świecie, uznany przez całą ludzkość bez zastanowienia, bez pytania; prymitywny, najważniejszy, najgłębszy, najmniej kwestjonowany ze wszystkich instynktów człowieka w dziejach świata; instynkt, który ludziom, którzy wydobyli się nakoniec z błota początków istnienia — przyniósł pewność, iż stoją oni wyżej od wszelkich innych żyjących stworzeń. Było to tak, jakgdyby jednym swoim pogardliwym gestem (ku swemu przerażeniu musiał on stwierdzić jego nieuniknioność) cofnęła go w tył o miljony lat, spychając go z poziomu dostojeństwa ludzkiego, tak cierpliwie budowanego przez całe stulecia, osiągniętego z taką rozpaczą i z takim triumfem — wtył aż do błotnistego świtu, kiedy ludzie pełzali, jak zwierzęta.

Odłożył papierosa i zerwał się z krzesła. Dodała mu siły myśl, że nie ponosił winy za to, co przez nią przeżywał; że było to niezależne od ludzkiej woli i znajdowało się poza obrębem ludzkiego doświadczenia. Zaczął ubierać się pośpiesznie, zdecydowany uciec jakoś zanim przyjdzie z sąsiedniego pokoju. Napół ubrany, szukał sposobu, jakby mógł wyjść stąd niepostrzeżony. W łazience znalazł drzwiczki, które były niezamknięte. Zastanawiał się, czy też służący Obab będzie próbował go zatrzymać. Na palcach zawrócił, aby zamknąć drzwi pokoju, w którym odbywała się konferencja, nie chcąc, aby madame Abazar słyszała jego poruszenia.

Ku swemu zdumieniu, usłyszał głos pana Craddocka.

Było już kilka minut po trzeciej. Co mogło tu sprowadzić Craddocka o tej godzinie? Wślad za zdumieniem, przyszła fala ulgi na myśl, że on się tam rzeczywiście znajduje. A jednocześnie obecność pana Craddocka uwypukląła jeszcze bardziej potworną nienaturalność jego własnej sytuacji Z prawdziwym trudem pohamował chęć wtargnięcia do tamtego pokoju i zwrócenia się do małego człowieczka z błaganiem, aby go zabrał z sobą. Tak, pan Craddock nie zląkłby się Obaba...

Garnett nie wiedział zupełnie, co się tam dzieje, a jednak serce jego waliło w piersiach ze wzruszenia, że słyszy głos Craddocka wśród głosów trzech dyrektorów. Nie miał odwagi otworzyć drzwi szerzej...

Widział tylko wąski profil Silvaramosa. Wpatrywał się w niego uważnie i musiał zachwycać się szczupłą twarzą tego człowieka. Jego zdecydowane, kształtne rysy miały w sobie surowe piękno, które można było porównać z pięknem twarzy madame Abazar. Niesposób było określić słowami, na czem polegał urok obojga; rysy ich wyrażały bezwzględną, a przytem jakąś nieosobową wyższość, która przenikając ich chłodną urodę zdawała się oddzielać ich całkowicie od wszystkich niższych istot, w rodzaju pana Craddocka i jego samego.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Wareska 7.